

Delegacje ZSRR i NRF przy stole obrad

Na zdjęciu (z prawej) delegacja radziecka: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — M. G. Pierwuchin, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bulganin, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR — W. M. Molotow oraz zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — W. S. Siemionow. Z lewej delegacja Niemieckiej Republiki Federalnej: szef kancelarii kanclerza federalnego dr H. Globke, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundestatu — K. Arnold, sekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr W. Hallstein, kanclerz federalny dr K. Adenauer, minister spraw zagranicznych dr H. von Brentano, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundestagu — K. H. Kiesinger i zastępca przewodniczącego tej komisji C. Schmid.



Otwarcie wystaw rolniczych w naszym województwie

W niedzielę, 11 bm. w pięciu miastach naszego województwa, a mianowicie: Szczecinku, Sławnie, Walczu, Człuchowie i Kołobrzegu otwarte zostały powiatowe wystawy rolnicze. Otwarcie wystaw było połączone z uroczystościami dożynkowymi, w czasie których przodującym rolnikom wręczono odznaczenia, nagrody i dyplomy.

Wielu chłopów, spółdzielców i pegeerowców z okolicznych gromad zjechało do Sławna na otwarcie Powiatowej Wystawy Rolniczej i dożynki. Do zebranych przemówił przewodniczący Prezydium PRN tow. Wielogomas. Omówił on dorobek rolnictwa powiatu sławneńskiego oraz zadania wynikające z wytycznych IV Plana KC PZPR. Najważniejsze zadania dla powiatu sławneńskiego na najbliższe lata to: zmniejszenie plonów pszenicy o 10 proc., osiągnięcie wzrostu plonów pszenicy o 81 proc., przrody chlewniej o 26 proc., owiec o 46 proc., zwiększenie plonów zbóż kłosowych z ha.

Jak osiągnąć te rezultaty — pokazuje właśnie wystawa rolnicza na przykładach przodujących spółdzielni produkcyjnych, PGR i chłopów gospodarujących indywidualnie.

Na obszernym placu wystawowym przez cały dzień panował ożywiony ruch. Od pawilonu do pawilonu przebiegały bez przerwy wioły lotysiężny tłum wiedzających. Dużą frekwencją cieszyły się wesołe miasteczko, imprezy sportowe i występy zespołów artystycznych.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

ABUD

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Wtorek, 13 września 1955 roku

Rok IV, Nr 218 (919)

Rozmowy między delegacjami ZSRR i NRF

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych

MOSKWA. Dnia 12 września o godzinie 10 czasu moskiewskiego, odbyło się w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR spotkanie ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego W. M. Molotowa i ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej H. von Brentano.

Zgodnie z decyzją powziętą w czasie rozmów między delegacjami rządowymi ZSRR i NRF w dniu 10 września, ministrowie omówili sprawę konkretnych propozycji, jakie mogłyby być przedstawione szefom delegacji przy uwzględnieniu dokonanej uprzednio wymiany poglądów.

Ministrowie uzgodnili, że złożą sprawozdanie o wynikach spotkania na posiedzeniu delegacji rządowych ZSRR i NRF, które odbędzie się 12 września o godz. 16 czasu moskiewskiego.

12 września o godz. 16 według czasu moskiewskiego rozpoczęło się trzecie posiedzenie delegacji rządowych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa i ministra spraw zagranicznych NRF H. von Brentano o wynikach spotkania ministrów spraw zagranicznych, które odbyło się zgodnie z postanowieniem powziętym na

drugim posiedzeniu delegacji rządowych.

W związku ze sprawozdaniami ministrów spraw zagranicznych odbyła się wymiana poglądów, w której wzięli udział: szef delegacji ZSRR,

przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin, szef rządowej delegacji NRF, kanclerz federalny K. Adenauer, zastępca przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu C. Schmid oraz członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow.

Postanowiono kontynuować wymianę poglądów na następnym posiedzeniu, które odbędzie się 13 września o godzinie 10.

Przemówienie K. Adenauera

MOSKWA. Na posiedzeniu delegacji rządowych ZSRR i NRF w dniu 10 września kanclerz federalny Adenauer, który przewodniczył posiedzeniu, złożył następujące oświadczenie:

— Panie Przewodniczący Rady Ministrów!

— Zanim udzielię głosu ministrowi spraw zagranicznych (von Brentano — przyp. red.), niech mi wolno będzie poruszyć niektóre punkty Pana oświadczenia i odpowiedzieć na nie.

Witam z zadowoleniem Pana oświadczenie, że również Pan stoi na stanowisku, iż wszystkie zagadnienia należy omawiać z całkowitą szczerością. Jest to rzecz jasną słuszną. Jeśli po tym wszystkim co było, pragnie się znowu doprowadzić do normalizacji stosunków, należy najpierw otwarcie wypowiedzieć wszystko to, co leży na sercu.

Na początku swego przemówienia Pan, Panie Przewodniczący Rady Ministrów, nakreślił obraz cierpienia narodu radzieckiego podczas ostatniej wojny. Przyznając szczerze, że wskutek tej wojny na ród radziecki ucierpiał niezwykle wiele. Jednakże, jeśli Pan mówi, że naród niemiecki znajdował się w innej sytuacji, to pozwolę sobie na zwrócenie uwagi, że Hitler i jego zwolenników nie można utożsamiać z narodem niemieckim. Istnieje znaczna część narodu niemieckiego, która z wewnętrznej przekonywania potępiała hitlerizm, która potępiała całą tę wojnę, a przede wszystkim zbrodnie popełnione przez hitlerczyków. Może tu ktoś powiedzieć, że o narodzie niemieckim można mówić jedynie jako o całości. Jednakże zadanie nasze polega na tym, Panie Przewodniczący Rady Ministrów, aby obecnie dojść do porozumienia z tą częścią narodu niemieckiego, która zawsze — jak dawniej tak i teraz — z obrzydzeniem odwracała się od tego wszystkiego.

Powiedział Pan następnie, że w Niemczech mówi się o „pozycji siły”. Jestem zdania, że zachodzi tu poważne nieporozumienie. W Niemczech nikt nie wyobraża sobie, że ze Związkiem Radzieckim można prowadzić rokowania „z pozycji siły”. Sądzę, że jeśli chodzi o wszystkie te zagadnienia, należy brać pod uwagę ogólną sytuację na świecie i ogólną sytuację w Europie, a nie tylko stosunki między Związkiem Radzieckim i Republiką Federalną. Nie należy zapominać o bezbronności naszego państwa oraz o braku gwarancji dla niego. Republika Federalna była całkowicie rozbrojona i okupowana, znajdowała się w nieokreślonej sytuacji, w której groził wybuch konfliktów. Również niewielkie kraje, takie jak Republika Federalna muszą mieć możliwość obrony tak samo jak Niemiecka Republika Demokratyczna, która podporządkowała się tej konieczności.

Mówił Pan następnie, Panie Przewodniczący Rady Ministrów, o jeńcach wojennych. Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że we wcześniejszym moim przemówieniu słowo „jeńcy” było użyte w odniesieniu do jeńców wojennych. Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że we wcześniejszym moim przemówieniu słowo „jeńcy” było użyte w odniesieniu do jeńców wojennych.

(Dokończenie na 2 str.)

Rozpoczął się nowy rok szkolny na WUM-L-u Szkoła działaczy

Towarzyszka Janina Dąbrowska zaczyna naukę na Wieczorowym Uniwersytecie Markszmu-Leninizmu już po raz drugi. Zaczęła chodzić na wykłady 2 lata temu i bardzo szybko musiała zrezygnować z dalszego kształcenia się. Miała naprawdę, ale to naprawdę, trudne warunki. Dojeżdżała do pracy (w Koszalinie nie było jeszcze dla niej mieszkania), a poza tym — kłopoty z dziećmi. To wcale nie łatwo samotnej kobiecie — tow. Dąbrowska jest wdową — wychować i w dodatku uczyć dwoje dzieci. Teraz jej Olenka kończy Technikum Handlu Zagranicznego, a starszy Andrzej zdaje właśnie egzamin do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Tak się złożyło, że w tym okresie ona sama, matka, słucha inauguracyjnego wykładu na WUM-L-u.

— Muszę chyba współzawodniczyć w nauce z Olenką i Andrzejem — żartuje. Matka dorosłych dzieci wygląda kartki zeszytu starym jak świat uczniowskim rękopisem. I drobnym, wyraźnym pismem notuje: — Wykład I...

Znaleźli się wśród tegorocznych słuchaczy I roku WUM-L-u ludzie starsi i bardzo jeszcze młodzi, ludzie o poważnie zróżnicowanym poziomie wiedzy. Czeka ich obszerny program zajęć.

„Nie będzie to ani proste ani łatwe — stwierdził sekretarz KW tow. Kaczmarek inaukurując rozpoczęcie roku szkolnego. — Ale ta forma szkolenia partyjnego zdaje praktyczny egzamin. Głównym źródłem słabości wielu organizacji partyjnych jest niedostateczna znajomość założeń teoretycznych i ideowych partii.

Liczymy, że nasz koszaliński aktyw pokładanych w nim nadziei nie zawiedzie. Zyczymy, towaryszko, abyście w roku szkolnym podjęli studia nauki marksistowsko-leninowskiej skorzystali jak najwięcej”.

„...żeby zdobyć tu wiedzę umiał zastosować w swojej praktycznej działalności na co dzień”. — Kończąc tę myśl powiedział podczas przerwy w wykładach tow. Zefiryn Szymczak — młody kierownik Biura Wojewódzkiej Rady Czynelnictwa i Książki.

Wszystkie siły do zwózki reszty zbóż

Szereg zespołów zakończyło już co prawda całkowicie sprząć zbóż kłosowych i motylkowych. W zespołach tych należyce zorganizowano prace, racjonalnie i maksymalnie wykorzystano własny transport, umiejętnie zorganizowano i wykorzystano pomoc z zewnątrz w postaci środków transportowych i siły roboczej, zmobilizowano do prac żniwnych członków rodzin robotniczych.

Nie należy jednak zapominać, że do zwózki z pól pozostaje jeszcze prawie 20 proc. zbóż kłosowych i motylkowych, że w wielu zespołach, zwłaszcza należących do Zjednoczenia PGR Koszalin — tempo sprzątu zbóż z pola pozostawia wiele do życzenia. Poważne założeńi powstały szczególnie w PGR powiatu kołobrzegijskiego. Na polach zespołu PGR Kołobrzeg oczekuje na zwózkę prawie 60 proc. zbóż.

Powinniśmy obecnie główny wysiłek skierować na jak najszybszą zwózkę pozostałych jeszcze na polu zbóż. Trzeba w pełni wykorzystywać sprzyjające obecnie warunki atmosferyczne.

Niektóre PGR nie posiadają zbyt wiele własnych środków transportowych, a szczególnie przyczep. Dlatego też cały park transportowy musi być umiejętnie wykorzystany. Poprzez dobrą organizację pracy i należytą konserwację przyczep trzeba wyeliminować całkowicie przestoje, należy maksymalnie wykorzystać do zwózki konie.

PGR-owski transport jednakowoż nie wystarczy. PGR-om potrzebna jest także pomoc z zewnątrz. Z tą pomocą winny przyjąć przede wszystkim zakłady pracy, posiadające własne środki transportowe. Nie wolno jednak dyrekcjom PGR z założonymi rekoma oczekiwać na pomoc z zewnątrz. Powinni oni porozumiewać się z najbliższymi zakładami pracy i pomoc tę organizować.

Doświadczenie uczy, że przy zwózce zbóż wiele mogą pomóc chłopcy indywidualni, którzy posiadają wozy i konie i zakończyli już w swoich gospodarstwach najpilniejsze prace. Liczne przykłady z powiatów waleckiego, miasteckiego i złotowskiego wskazują, że chłopcy chętnie przychodzą z pomocą. Dzięki pomocy chłopiejskiej sprząją gospodarstwa Szewcino i Cieszyń (zespół PGR Biesiekierz) znacznie przyspieszyli sprząć zbóż.

Trzeba jednak stwierdzić, że większość gospodarstw PGR wykazuje niezbyt dużą niechęć do korzystania z pomocy chłopów indywidualnych i nie usiłuje nawet zwracać się do nich z odpowiednimi propozycjami. A tymczasem kierownicy gospodarstw, aktywni partyjni i związkowi powinni docierać do chłopów, zachęcać ich do pracy w PGR, wskazywać jednocześnie korzyści materialne. Jakże mogą w ten sposób uzyskiwać. Przecież jeden chłop z para koni i wozem może zarobić dziennie przy zwózce zbóż 150 złotych, a nawet więcej.

Mobilizując wszystkie siły i środki do jak najszybszej zwózki reszty zbóż, kierownictwo PGR nie może jednocześnie zapominać o pozostającej jeszcze na polu słomie — po Kombatnach. Szczególnie dużo pozostaje jej jeszcze na polach Zjednoczeń PGR Szczecinek i Walcz. Dopiero gdy zwieziemy z pól wszystkie zboże i wszystką słomę, będziemy mogli z dumą powiedzieć, że całkowicie zakończyliśmy kampanię żniwną.

Prasa francuska o powrocie Hankego do Polski

PARYŻ. Cała prasa francuska informuje o powrocie do Polski Hugona Hankego.

Większość dzienników podała wyjątki z radiowego przemówienia Hankego oraz wyjątki z listu, jaki wystosował do Zaleskiego w Londynie.

Prawicowy dziennik „Figaro” pisze między innymi: „Wydaje się, że polskie kółła na emigracji są wstrząśnięte tym powrotem. Z początku kółła te powątpiewały w wiarygodność osoby”.

„Humanite” i „Liberation” zsmieszają wyjątki z przemówienia Hugona Hankego.

„Liberation” zaznacza, że w dniu 26 sierpnia Hankego dyktował z członkami „rządu Zaleskiego” nad propozycjami rządu polskiego w sprawie repatriacji emigrantów. Dziennik pisze: „Nie mogąc przekonać swych przyjaciół postanowił sam dać przykład”.

„Nasz Dziennik”, pismo wychodzące polskimi w Francji, wydał specjalny dodatek zawierający przemówienie, jakie wygłosił Hanke w rozgłosie warszawskiej.



Dnia 9 września powrócił do kraju Hugon Hanke, premier tzw. polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, który sprawuje tę funkcję od początku sierpnia roku bieżącego. Na zdjęciu: Hugon Hanke składa oświadczenie w studiu Polskiego Radia.

Przemówienie K. Adenauera

(Dokończenie z 1 str.)

wa „jęczy wojenni” w ogóle nie były użyte. Umyślnie unikatem tych słów. Przy głębszym zastanowieniu się nad tym co powiedziałem, będę mógł Pan stwierdzić, że mówię raczej o wszystkich osobach „zatrzymanych”.

Mówił Pan o „zbrodniach wojennych” i o wyrokach sądów radzieckich. Analogiczne fakty istniały także w naszych stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją. Jednakże rozumiano tam, że wyroki wydawane przez sądy tych krajów w pierwszym okresie po wojnie nie były wolne od przeżyć uczuciowych, od atmosfery tych czasów, że również świadkowie znajdowali się pod tym wpływem, że cała atmosfera owych czasów nie była odpowiednia dla wydawania wyroków w sposób, w jaki mogłyby one być wydane po spokojnym rozpatrzeniu całego materiału faktycznego. Wyodrębniono z tego wnioski i w drodze usławnienia niemal wszystkim skazanym zredukowano kary.

Panie Przewodniczący Rady Ministrów! Wie Pan zapewne, że londyński dziennik „Times”, pisał, jakobyśmy obaj występowali w tych rokowaniach do pewnego stopnia w roli heroldów, gdy każdy z nas głośno wskazuje drugiemu na braki, które chciałby u niego usunąć. Jestem zdania, że nie powinniśmy występować w takiej roli, lecz musimy starać się z całą szczerością dojść do rzeczywistego porozumienia po spokojnej dyskusji.

Jest prawdą, że wojska niemieckie wtargnęły do Rosji. Jest prawdą, że stało się wiele złego. Jednakże jest prawdą również, że na stopnie armii rosyjskie broniąc się — co bezwarunkowo przynajmniej — przysięgli Niemiec i że wówczas w Niemczech w czasie wojny działo się wiele strasznych rzeczy. Sądzę, że jeśli chcemy wejść w nowy okres naszych stosunków, o jest to naszym poważnym życzeniem, nie powinniśmy w takim razie zaglądać zbyt daleko w przeszłość, bo w takim wypadku będziemy tylko stwarzali sobie nawzajem przeszkody. Początek nowego okresu ma za pretekst również psychologiczne oczyszczenie atmosfery.

Pozwolę sobie jeszcze, Panie Przewodniczący Rady Ministrów, przypomnieć jedno czy też kilka zdań z mojego wczorajszego przemówienia. Powiedziałem, że naród niemiecki na swoje nieszczęście, przy swym odrodzeniu politycznym znalazł się w sytuacji międzynarodowej, którą charakteryzują sprzeczności między czterema wielkimi mocarstwami. Proszę Pana, aby uwzględnił, że znaczna część naszych trudności tłumaczy się tym, że cztery zwycięskie mocarstwa z biegiem wydarzeń rozeszły się w swej polityce. Jestem zdania, że wczoraj dość jasno i wyraźnie powiedziałem, iż również my uważamy stworzenie europejskiego systemu bez plechocństwa za konieczne oraz że również my będziemy czynili wszystko co w naszej mocy, by stworzyć taki system, który wszystkim krajom zapewni bezpieczeństwo i rzeczywiście zapobiegnie wojnie.

Jeśli Pan pozwoli, udzielię teraz głosu ponu federalnemu ministrowi spraw zagranicznych von Brentano.

Senatorowie USA zwiedzili elektrownię atomową

MOSKWA. 11 września przebywający w Związku Radzieckim senatorowie amerykańscy N. Dworshak, E. Kefauver, A. Frear, G. Malone i M. Young odbyli wycieczkę do elektrowni atomowej Akademii Nauk ZSRR.

Zwiedzający obejrzeli kolorowy film papiarzowo-naukowy o tej elektrowni pt. „Pierwsza w świecie”, a następnie zwiedzali pomieszczenia, w których znajdują się reaktor atomowy, generatory parowe, turbiny, turbiny i tablice rozdzielcze. Objasnili o pracy elektrowni, udzielił doktor nauk matematyczno-fizycznych A. K. Krasin.

Senatorowie z wielkim zainteresowaniem śledzili prace elektrowni atomowej.

Przemówienie N. S. Chruszczowa

Chciałbym poczynić pewne uwagi w związku z przemówieniem kanclerza federalnego p. Adenauera i ministra spraw zagranicznych p. von Brentano. P. Kanclerz oświadczył, że wojska radzieckie dokonują natarcia na terytorium Niemiec również dopuszczają się rzekomo okrucieństw. Zaprzeczamy temu kategorycznie. Wojska radzieckie po wypędzeniu najeźdźców z naszego terytorium ścigały ich dlatego, że się nie poddawali. Gdyby nasze wojska nie ścigały nieprzyjaciela, to nieprzyjaciel po odzyskaniu sił powtórzyłby inwazję. Dlatego też wojska radzieckie nie mogły zatrzymać się w pół drogi, dla tego musiały dopiąć swego celu — rozgromić wroga. Wojska radzieckie kontynuując wojnę narzucają przez faszyzistów niemieckich i niszcząc wroga, spełniają święty obowiązek wobec swego narodu, przelewają swą krew. Czyż to są okrucieństwa? Gdyby jakiegoś wojska napadły na Niemcy i wojska niemieckie przeszłyby do obrony do natarcia, czyż można by to było nazwać okrucieństwem? To przeciw świętemu obowiązkowi narodu. Dla tego też uważam, że dopuszczono się tu obojętne wobec wojsk radzieckich. To właśnie zmusiło mnie do zrobienia pierwszej uwagi.

Pan kanclerz i p. minister spraw zagranicznych Republiki Federalnej oświadczyli w swych przemówieniach, że wiele rodzin nie wie nic o swych bliskich. Rozumiemy, co czują te rodziny — co czują ojcowie, matki, dzieci i żony. Ale bądźcie odważni i wakażcie prawdziwych winowajców. Kto ponosi winę za to, że wielu żywcielej rodzin, wielu bliskich nie powróciło do swych rodzin? To Hitler i jego szajka spowodowali takie nieszczęście. Jeśli zginęło wielu Niemców, to ludzi radzieckich zginęło więcej. Wobec kogo więc możemy wysuwać pretensje? Niektórzy mówią o stanie Włoch, przeciwko którym Związek Radziecki nigdy nie występował, wysuwają wobec nas pretensje z powodu tego, że wielu żołnierzy włoskich, którzy wraz z faszyzami niemieckimi walczyli przeciwko nam, nie wróciło do domu. Ci mówią o stanie zapytują: Gdzie są nasi żołnierze? Są oni pogrzebani w ziemi radzieckiej.

Nie my rozpoczliśmy wojnę i dlatego nie my jesteśmy winni temu, że wielu ludzi nie wróciło do swych rodzin. Śmierć milionów ludzi powinna być ostrzeżeniem, aby to się już nigdy nie powtórzyło w przyszłości. Jeśli ktokolwiek spróbuje powtórzyć w przyszłości to, co usiłował zrobić Hitler, koniec będzie taki sam, a może jeszcze gorszy.

Chciałbym, abyście mnie zrozumieć właścicie, panowie przedstawiciele Niemieckiej Republiki Federalnej. Powinniśmy omawiać zagadnienia w atmosferze spokoju, otwarcie i szczerze. W rokowaniach naszych powinniśmy się kłócić nie uczuciem jakiegoś rozdrażnienia, a tym bardziej chęcią zemsty. Rozdrażnienie i chęć zemsty są złymi doradcami i nigdy nie podają słusznego rozwiązania. Powinniśmy to zrozumieć. Nie możemy oczywiście oderwać się od wszystkiego, co było, lecz przy rozwiązywaniu problemów trzeba mieć na uwadze przede wszystkim nie przeszłość, lecz przyszłość, a przyszłość wymaga nawiązania do brzech, przyjaznych stosunków między narodem radzieckim a narodem niemieckim. Chciałbym nawiązać jeszcze do problemu przywrócenia jedności Niemiec, który został tu poruszony. Rozumiemy jak ważny jest ten problem dla narodu niemieckiego. Musicie jednak zrozumieć jeszcze co innego. Uprowadziliśmy uczelnie i wyraźnie stronie niemieckiej, że układy paryskie i przystąpienie Niemieckiej Republiki Federalnej do NATO uniemożliwiają rozwiązanie tego problemu w najbliższym czasie, a bądzmy szczerzy: nie możemy się zgodzić na rozwiązanie tego problemu na takie płaszczyźnie, na jakiej chcielibyście go rozwiązać.

Obecnie sprawa zjednoczenia Niemiec ma wyglądać w ten sposób, że zjednoczone Niemcy mają przystąpić do NATO, które jest wymierzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Potwierdzają to wszystkie wydarzenia, które miały ostatnio miejsce. Dowodem tego jest fakt, że gdy oświadczyliśmy, iż chcemy przystąpić do NATO, otrzymaliśmy odpowiedź odmowną, a to dlatego, że blok ten został

stworzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Jeśli się tworzy organizacja wymierzona przeciwko nam, to my, mężowie stanu, powinniśmy czynić wszystko, aby organizacja ta była słabsza, a nie silniejsza. Jest to dążenie uzasadnione. Ponieważ Niemiecka Republika Federalna przystąpiła do NATO, a Niemiecka Republika Demokratyczna nie wchodzi w skład NATO, byłoby z naszej strony głupota, gdybyśmy nie Niemcy weszły w skład NATO i wzmacniali przez to samo wymierzone przeciwko nam siły.

Jestem przekonany, że gdyby Niemiecka Republika Federalna znalazła się w takiej sytuacji, to jej przywódca postąpiłby tak samo jak my — i miałby rację.

Jakież jest wyjście z tej sytuacji? Zbyt późno jest wysuwać sprawę anulowania układów paryskich, gdyż układy te już istnieją i nikt się na to nie zgodzi. Nierealne jest także suwanie sprawy wystąpienia Niemieckiej Republiki Federalnej do NATO, gdyż brzmiałoby to, jak jakieś ultimatum z naszej strony. Nie stawiamy sprawy w ten sposób. Dlatego też uwzględniając rzeczywistą sytuację jaka dziś istnieje, rząd radziecki wystąpił z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych z Niemiecką Republiką Federalną i stworzenia warunków dla pomyślnego rozwoju handlu między nami, a w dziedzinie tej mamy bardzo wielkie możliwości.

Niemiecka Republika Federalna ma potężny przemysł i mogłaby otrzymać korzystne zamówienia od Związku Radzieckiego. Związek Radziecki jest bogaty w surowce mineralne i rolnicze. Dlatego też nasze kra-

je — Związek Radziecki i Niemiecka Republika Federalna — nie są konkurentami, nie ze wszystkich krajami zachodnimi możecie mieć tak pomyślnie warunki dla stosunków gospodarczych i handlowych jak z naszym krajem. Handel to sprawa dobrej woli. Macie towary, które chcecie sprzedawać, które o płaca się wam sprzedawca, — sprzedawajcie. Postępujemy w taki sam sposób. Jeśli handel z nami nie jest dla was korzystny — to nie handlujcie. Możemy się bez tego obejść. Nasza gospodarka będzie się rozwijać po myślnie także bez handlu z Niemcami zachodnimi.

Mówię to dlatego — i wy również to wiecie — że Związek Radziecki jest krajem tak wielkim, iż ma i własny potencjał przemysłowy i własne surowce mineralne i własne surowce rolnicze, ma własną klasę robotniczą i chłopstwo kolchozowe, ma dobre kadry uczonych i inżynierów. Ale gdybyśmy mieli z wami stosunki handlowe, to przyczyniłoby się to do rozwoju gospodarki zarówno Związku Radzieckiego, jak i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Sprawa stosunków kulturalnych. Sądzę, iż nie trzeba wiele mówić na ten temat, ponieważ jasne jest, że więzy kulturalne są korzystne dla wszechstronnego rozwoju naszych stosunków.

Oto nasze stanowisko. Ośmielę się stwierdzić, że jeśli nasi szanowni partnerzy nie są przygotowani obecnie do tego, aby prowadzić rokowania i zawrzeć porozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych, jeśli chcą poczekać, to sądzę, że można poczekać; nie nie zmusza nas do pośpiechu, choć uważam, że utrzymywanie

nadal takiego stanu rzeczy, w którym nie ma stosunków dyplomatycznych między naszymi krajami, nie jest chyba rzeczą rozsądną. Interesy narodu niemieckiego i interesy narodów Związku Radzieckiego wymagają normalizacji stosunków między naszymi krajami. Pozwoliłoby to nam lepiej poznać się nawzajem, pozwoliłoby usunąć brak zaufania. Wszystko to byłoby przesłanką dla przywrócenia jedności państwa niemieckiego.

Znamy wasze stanowisko. Ale i my i wy zainteresowani jesteśmy w normalizacji stosunków i w złagodzeniu napięcia. Dlatego też korzystne byłoby nawiązanie kontaktu między Niemiecką Republiką Federalną a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Nie my będziemy wam podpowiadać na jakich warunkach powinno to nastąpić. Jeśli będziecie chcieli, to znajdziecie do tego drogę.

Rząd radziecki ma jeden cel — zapewnienie pokoju na całym świecie. Nie szukamy innych dróg, niż nawiązanie przyjaznych stosunków i nie chcemy, aby stosunki te były wymierzone przeciwko innym państwom — Anglii, Francji, Stanom Zjednoczonym, lub przeciwko jakemukolwiek innemu państwu. Uważamy, że to nie nasza polityka. Związek Radziecki chce nawiązać z NRF normalne przyjazne stosunki, chcemy, aby państwo nasze miało takie same stosunki z W. Brytanią, z Francją, ze Stanami Zjednoczonymi i ze wszystkimi innymi krajami świata.

Przed X sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ

Skład delegacji radzieckiej

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

Rada Ministrów ZSRR mianowała na X sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, rozpoczynając się 20 bm. w Nowym Jorku, delegację w składzie: szef delegacji W. M. Mołotow, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR, zastępca szefa delegacji — W. W. Kuzniecow, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, członkowie delegacji — J. J. Matulisa, członek Prezydium Rady Najwyższej i prezes Akademii Nauk Litewskiej SRR, J. A. Malik — ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii, A. A. Sobolew — stały przedstawiciel ZSRR w ONZ. Zastępcami członków delegacji mianowani zostali: G. N. Zarubin, ambasador ZSRR w USA, W. D. Kupradze, przewodniczący Rady Najwyższej Gruzjińskiej SRR i rektor Uniwersytetu Państwowego, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Kazachskiej SRR, P. N. Kurnykin, zastępca ministra handlu zagranicznego ZSRR i T. A. Nikołajew, zastępca ministra ochrony zdrowia RFSRR.

Wyjazd delegacji polskiej

WARSZAWA. W dniu 12 bm. wyjechała z Warszawy do Nowego Jorku delegacja polska na X sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, z przewodniczącym delegacji wiceministrem spraw zagranicznych Marianem Naszkowskim na czele.

Wyjeżdżającą delegację zebrał na Dworcu Głównym: minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, zastępca szefa Urzędu Rady Ministrów wiceminister Stanisław Tołwiński oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Przemówienie W. M. Mołotowa

— Zebraliśmy się na tej konferencji, która — być może — mogła się odbyć nieco wcześniej. W każdym razie, rozpoczętych obecnie rozmów nie można bynajmniej uważać za nie dość pilne, by nie rozpatrywać problemów, jakie stoją przed nami. Ponieważ jednak spotkaliśmy się po raz pierwszy — jest rzeczą zrozumiałą — że powinniśmy się zatroszczyć zwłaszcza o to, by wzajemnie się zrozumieć. Powiedzieć szczerze to, co myślimy i czujemy i postarać się znaleźć możliwości zbliżenia między nami, co rzeczywiście odpowiadałoby interesom zarówno narodu radzieckiego, jak i narodu niemieckiego.

W danym wypadku pragnąłbym wypowiedzieć się nie tyle jako minister spraw zagranicznych, ile jako zwykły człowiek radziecki. Mogę przy tym od razu stwierdzić, że obojema rękami podpisuję się pod tym, co przed chwilą oświadczył tow. Chruszczow.

My, ludzie radziecy, nie możemy przejszć do porządku nad takimi oświadczeniami, gdy porównuje się zbrodnie okupantów hitlerowskich na naszym terytorium z działaniami wojsk radzieckich, które z honorem broniły swej ojczyzny w czasie Wielkiej Wojny Narodowej. Broniąc się przed agresorem, w toku działań wojennych były one zmuszone podejmować takie środki wojskowe, bez jakich nie można się było obejść. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że nie można porównywać środków wojskowych, jakie podejmowały wojska radzieckie na terytorium Niemiec, ze zbrodniami najeźdźców na terytorium radzieckim. Byłoby to poniżające dla narodu radzieckiego. Sądzę, że możemy w toku rozmów znaleźć w tej sprawie wspólny język.

Trzeba teraz przypomnieć, że w roku 1945, gdy wojska radzieckie w toku działań wojennych wkroczyły na terytorium Niemiec, postępowały one, ogólnie biorąc, tak samo jak wojska amerykańskie i angielskie. Jednakże, rozumiejąc, istniała różnica między wojskami radzieckimi i innymi wojskami sojusznymi, ponieważ wojska radzieckie posuwały się naprzód i pokonywały główne trudności wojny. Tłumaczy się

to tym, że poprzednio przez blisko cztery lata wojna toczyła się na naszym radzieckim terytorium i Armia Radziecka działała z należytą szybkością i energią, aby przyspieszyć zakończenie wojny. Słuszne będzie wspomnieć tu nie tylko o tym, co wojska radzieckie uczyniły dla swojej ojczyzny, lecz i o tym, co uczyniły dla narodu niemieckiego.

Kanclerz federalny mówił nam, że nie należy utożsamiać Hitlera i hitleryzmu z narodem niemieckim. Żądamy się z tym w całej pełni. Dobrze pamiętamy słowa J. W. Stalina, wypowiedziane już na początku 1942 roku, że hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki, a państwo niemieckie pozostaje. Słowa te wyrażają głębokie myśli wszystkich ludzi radzieckich.

Jednakże, czyż nie jest faktem, że gdyby nie było napaści armii hitlerowskiej na Związek Radziecki, nie ucierpiałby również naród niemiecki. Czyż nie jest faktem, że naród niemiecki sam nie zdołał uwolnić się od Hitlera i hitleryzmu. Kto jak kto, lecz ludzie radziecy byłby bardzo zadowoleni, gdyby jeszcze przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej naród niemiecki uwolnił się od Hitlera i hitleryzmu. Jednakże na ród niemiecki nie zdołał wówczas tego uczynić.

Mówił mi wczoraj kanclerz federalny, że nigdy nie widział Hitlera i gdyby zobaczył Hitlera, udusiłby go własnymi rękami. Rozumiemy oczywiście te uczucia Pana Adenauera. Zrozumieć więc również i nas, ludzi radzieckich, rozumieć znaczenie tego historycznego dzieła, którego dokonała nasza armia — że nasza Armia Radziecka była wyzwolicielką narodu niemieckiego od faszyzmu i hitleryzmu.

Nie wątpię, że Pan Adenauer nie chciał powiedzieć nic obojętnego, gdy wspominał o działaniach wojennych naszej armii, która wkroczyła pod koniec wojny na terytorium niemieckie.

Jednakże mamy prawo powiedzieć, że Armia Radziecka poniosła ogromne ofiary wkroczyła do Niemiec jako wyzwolicielka narodu radzieckiego i równocześnie jako wyzwolicielka narodu niemieckiego.

Dobrze wiecie, że nasz naród poniósł niemało ofiar wśród niezdolnych i innych narodów europejskich.

Przechodzę do problemów, które mamy rozpatrzyć.

Co zaproponował rząd radziecki?

Rząd radziecki proponował i proponuje nawiązanie normalnych dyplomatycznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną, jak również dla rozwoju stosunków kulturalnych. Wiemy, że Niemiecka Republika Federalna zgadza się z tym, że rozmowy powinny być poświęcone tym zagadnieniom, jak również innym problemom związanym z tą sprawą.

Szef delegacji Niemieckiej Republiki Federalnej przedstawił ze swej strony propozycję o niewiele więcej problematyczną, co do jej treści, niż ta, którą przedstawił rząd radziecki. Znaczenie tej propozycji jest jasne, to znaczy chodzi faktycznie o określenie grupy zbrodniarzy wojennych. Proponuje on również rozpatrzenie problemu przywrócenia jedności Niemiec.

Dzisiaj pan kanclerz powiedział, że wczoraj nie użył słów „jęczy wojenni”. Jest to zupełnie słuszne, nie użył również słów „zbrodniarze wojenni”. I to także jest słuszne. O kim więc mówimy? Na czym polega problem postawiony przez delegację NRF? Jest u nas kilka tysięcy skazanych zbrodniarzy wojennych, którzy dokonali wyjątkowych w swym barbarzyństwie zbrodni wobec narodu radzieckiego, wobec pokoju i ludzkości. Nikogo innego u nas nie ma. O nich więc chodzi, skoro problem ten postawiono przed rządem radzieckim.

Z zadowoleniem wystąpiłbym uwag również kanclerza, jak i ministra spraw zagranicznych NRF, gdy mówili oni, że

(Dokończenie na 3 str.)

Przemówienie W. M. Mołotowa

(Dokończenie z 2 str.)
rozumienia uczucia narodu radzieckiego oburzonego do głębi sercem tymi zbrodniami i przestępstwami, które dokonane zostały przez najieżdźców i zbrodniarzy wojennych wobec ludzi radzieckich.

Nie sądzimy, że cały naród niemiecki uważa ten problem, to znaczy kwestię, jak postąpić z wyżej wspomnianymi głównymi zbrodniarzami wojennymi, za podstawę lub za problem pierwszorzędny wagi jeśli chodzi o nawiązanie stosunków wzajemnych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną. Jednakże z drugiej strony nie można nie uznać, że problem ten, problem zbrodniarzy wojennych dotyczy zarówno Niemieckiej Republiki Federalnej, jak i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

I jeżeli zgodzilibyśmy się omawiać tę sprawę wspólnie z przedstawicielami NRD, to można byłoby to uczynić. Jednocześnie przypuszczamy, że delegacja NRF w danych warunkach nie uzna chyba tego za celowe. Musimy się z tym liczyć.

Postawiona została także inna sprawa — sprawa przywrócenia jedności Niemiec. Dla nas, ludzi radzieckich, jest zupełnie zrozumiałe, jak ważne jest to zadanie dla narodu niemieckiego. W związku z tym, nie możemy nie stwierdzić, że obecnie powstały poważne trudności w tej sprawie spowodowane układami paryskimi.

Ileż razy Związek Radziecki w swoim czasie oświadczył i ostrzegł, że zawarcie tych układów w żadnym wypadku nie odpowiada wymogom przywrócenia jedności Niemiec, że będzie to przeszkoda, której jeszcze niedawno nie było i której można było uniknąć. Nie tylko dla ludzi radzieckich, lecz i dla wielu, wielu Niemców, jak również dla ludzi innych krajów — jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że udział Niemiec zachodnich w ugrupowaniach militarnych wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym miłującym pokój państwom europejskim oraz remilitaryzacja Niemiec zachodnich — nie jest drogą, która może przyczynić się do przywrócenia jedności Niemiec.

Pozwólte sobie wyrazić nadzieję, że nie upłynie wiele czasu, gdy stanie się to jasne dla większości narodu niemieckiego. Fakt, że obecnie znajdujemy się w okresie najmniejszego napięcia międzynarodowego, przemawia za tego rodzaju hipotezą.

Pozwólte sobie również stwierdzić, że sprawa zjednoczenia Niemiec nie może być należycie rozwiązana, jeżeli sami Niemcy nie zjednoczą swych wysiłków i nie zabiorą się do rozwiązania tej kwestii. Słusznie powiedziano, że w sprawie tej istnieją zobowiązania także czterech mocarstw. Jeżeli chodzi o Związek Radziecki, o rząd radziecki, to doskonale to rozumiemy. A jednak przywrócenie jedności Niemiec jest sprawą przede wszystkim samych Niemców. Bez znalezienia przez Niemców wspólnego języka w tej sprawie nie zostaną pokonane istniejące trudności.

Mówiono tu o tym, że delegacja Niemieckiej Republiki Federalnej nie wysuwa żadnych „warunków wstępnych”. Rozumiemy to w tym sensie, że nie wysuwa się żadnych warunków wstępnych w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między NRF a Związkiem Radzieckim. Powitalibyśmy z zadowoleniem tego rodzaju jasno oświadczenie kanclerza federalnego.

W tym samym sensie witamy także dzisiejsze oświadczenie ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej pana von Brentano, który również wypowiedział się negatywnie co do tzw. „warunków wstępnych”. Jednakże wątpliwe jest, czy wczorajsze oświadczenie kanclerza federalnego, że należy rozwiązać problemy zawarte w propozycjach rządu radzieckiego i problemy zawarte w oświadczeniu kanclerza federalnego

„jako jedną całość”, oznacza coś innego, niż swego rodzaju „warunek wstępny”.

Czy należy to oświadczenie rozumieć w ten sposób, że nie można będzie nawiązać stosunków dyplomatycznych między NRF a Związkiem Radzieckim dopóty, dopóki nie rozwiązany zostanie problem zbrodniarzy wojennych i problem zjednoczenia Niemiec?

Jeżeli będziemy oczekiwali rozwiązania tego problemu, trzech, czterech albo jeszcze większej liczby problemów, z których każdy posiada swoje znaczenie — nasuwa się pytanie, czy będzie to odpowiadało interesom narodu radzieckiego i niemieckiego, czy wprost przeciwnie, będzie to sprzeczne z interesami zarówno narodu niemieckiego, jak i narodu radzieckiego?

Wydaje nam się, że rozwiązując te problemy jeden po drugim osiągniemy lepsze rezultaty. Odracając natomiast rozwiązanie jednego problemu do rozwiązania pozostałych problemów — odlewamy rozwiązanie każdego z nich.

Sądzimy, że w obecnych warunkach nawiązanie stosunków dyplomatycznych odpowiada zarówno interesom Związku Radzieckiego, jak i — w mniejszym stopniu — interesom Niemieckiej Republiki Federalnej. Sprawę tę moglibyśmy rozwiązać już dzisiaj, jeżeli rząd NRF uważa to za celowe. Dałoby to nam możliwość dalszej poprawy stosunków i rozpatrzenia wszystkich innych zagadnień. A zwłoka w rozstrzygnięciu sprawy nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych, jak i wszelkie próby półowicznego rozwiązania tej kwestii nie prowadzą do celu i są zupełnie bezprzedmiotowe.

Wzdaje mi się, że gdybyśmy się spotkali pięć lat temu, sytuacja byłaby korzystniejsza niż obecnie po 10 latach od zakończenia wojny. Jednakże i teraz można oczywiście przystąpić do tego w rozmowy spo-
b.

Rząd radziecki postanowił podjąć inicjatywę w tej sprawie, w sprawie spotkania przedstawicieli obu państw. Sądzimy, że zostanie to właściwie zrozumiane również przez delegację NRF. Jednakże ze pozostaje mi przytoczyć się do słów wypowiedzianych tu przede mną, że jeśli Niemiecka Republika Federalna uważać będzie za potrzebne, by odroczyć rozwiązanie omawianego obecnie problemu jeszcze na jakiś czas, to niechaj tak będzie.

Pragnę zatrzymać się jeszcze na tym, jakie znaczenie ma dla rozważanych przez nas zagadnień odbyta niedawno genewska konferencja szefów rządów czterech mocarstw. Nie ulega wątpliwości, że jest ona dobrą przesłanką dla poprawy stosunków między naszymi państwami i dla rozwiązania problemu niemieckiego.

Na całym świecie przynajmniej, że konferencja genewska odpowiadała interesom utrwalenia pokoju i poprawie stosunków między państwami. Jednakże wciąż jeszcze czyta się w niektórych dziennikach Niemiec zachodnich i nie tylko Niemiec zachodnich, iż „konferencja genewska spowodowała rzekomo pewne niekorzystne rezultaty dla Niemieckiej Republiki Federalnej i dla narodu niemieckiego”. Nie możemy się z tym zgodzić. W ten sposób myśleć mogą jedynie ci, którzy nie chcą rozładować napięcia w stosunkach międzynarodowych i chcą cofnąć rozwój wydarzeń.

Poprawa w stosunkach między czterema mocarstwami, którą możemy obecnie zaobserwować, stwarza korzystniejszą sytuację dla uregulowania nie rozwiązanych problemów powojennych. Jest to tym samym korzystne dla pomyślnego rozwiązania problemu niemieckiego. Sam fakt obecnych rozmów, świadczący, że rozpoczęła się poprawa stosunków między naszymi państwami. Rozmowy te powinny się przyczynić do osłabienia napięcia międzynarodowego. Wszystko to odpowiada zarówno interesom narodu radzieckiego, jak i interesom narodu niemieckiego.

Posiedzenie popołudniowe w dniu 10 września

Po oświadczeniu, złożonym przez W. M. Mołotowa, zabrał głos ponownie kanclerz Adenauer.

Dzisiaj rano prowadziliśmy poważne rozmowy i możemy być przekonani, że delegacja niemiecka bardzo szczegółowo i z całą powagą przestudowała Wasze przemówienie. Niezależnie od tego, muszę od razu powrócić do niektórych oświadczeń, albowiem wydaje mi się, że platforma, na której zebrał się, grozi zachwianiem.

Pan minister spraw zagranicznych Mołotow mówił, że rokowania te mają na celu ustanowienie normalnych stosunków dyplomatycznych. Zgodnie z notą rządu radzieckiego z 7 czerwca pojmujemy cel naszego spotkania inaczej. Nota ta głosi: „Rząd radziecki uważa, że interesy pokoju i bezpieczeństwa europejskiego, podobnie jak interesy narodów radzieckiego i niemieckiego, wymagają normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Federalną”.

Nota stwierdza dalej: „Doświadczenie historyczne poucza, że zachowanie i utrwalenie pokoju w Europie zależy w stopniu decydującym od istnienia normalnych, dobrych stosunków między narodem radzieckim i narodem niemieckim”.

W interesie pokoju w Europie i w interesie naszych obu narodów przybyliśmy tu, aby przywrócić normalne i dobre stosunki między naszymi narodami, a nie po to tylko, by nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne, gdyż byłoby to jedynie nieznaczną częścią naszego zadania. Wiecej nawet, pragniemy także nawiązania **dobrych** stosunków. Oto dlaczego, Panie Przewodniczący Rady Ministrów i Panowie, sądziliśmy, że musimy mówić tu o losie wszystkich osób zatrzymanych, o dlaczego gwoli bezpieczeństwa europejskiemu musimy tu mówić o problemie zjednoczenia Niemiec.

Przechodząc do punktu drugiego. Pan Chruszczow, jak również Pan Mołotow oświadczyli, że rzekomo mówili, iż Armia Radziecka po przyjęciu, także dokonywała zbrodni. Oświadczenia kategoryczne — sprawdziłem to z notatki sekretarza stanu Hallsteina — że świadomie i celowo nie użyłem tych słów. Powiedziałem, że przy wejściu wojsk radzieckich do Niemiec i w rzeczy i byłoby właściwie, gdybyśmy się nie zagłębiali tu w te sprawy.

Pan minister spraw zagranicznych Mołotow powiedział tu, że Niemcy nie potrafili wyzwoić się od hitlerizmu, lecz — proszę się na mnie nie obrażać za to, co teraz powiem — dotyczy to nie tylko samego Związku Radzieckiego, lecz także szeregu innych krajów. Dlaczego wielkie mocarstwo po 1933 roku dały Hitlerowi możliwość nabrania takiej mocy? Przecież jest to sprawa decydująca.

Gdy pomyślę o tym, jakie honory czynił Hitlerowi wielkie mocarstwa, np. w czasie Olimpiady w Berlinie, to naprawdę — proszę mnie zrozumieć — nie potrafię panować nad swoim temperamentem. Nigdy nie zapomnę jak uchodzili Hitlerowi bezkarnie wszelkie fakty naruszania układów międzynarodowych. Tym samym w oczach niektórych głupich Niemców, uczyniono z tego człowieka bohatera, a u innych budziło to uczucia rozpaczy.

Widzieliśmy przecież — osobiście obserwowałem to od 1933 r. — jak temu człowiekowi w pozwolono, aby wyrósł do takiej wielkości, i my, mam na myśli rząd federalny i członków naszego parlamentu, jesteśmy niezdolnymi spakoblerkami tego wszystkiego. Musimy postarać się — gdyż również Niemcy bardzo ucierpiały podczas wojny — musimy postarać się o odbudowę Niemcy, musimy postarać się zdobyć ponownie zaufanie innych państw, a również także zaufanie! Wiem, że jest to zadanie trudne, ale musi ono być rozwiązane.

Chciałbym powziąć jeszcze coś na temat NATO. Jestem przekonany, że jeśli wielkie mocarstwa będą również nadal prowadzić rokowania w sposób trzeźwy — tak jak już

zaczęły, wówczas to, co osiągnięto w NATO, może i powinno stać się instrumentem europejskiego systemu bezpieczeństwa. I sądzę, że osiągnięcie tego powinno być celem wielkiej i prowadzonej w sposób trzeźwy polityki.

Chciałbym, Panowie powiedzieć wam jeszcze kilka słów z całą szczerością. Wydaje nam się, że był wypadek — niemało wypadków — że Niemcy wzięli do niewoli jakiego żołnierza, zostali skazani za przestępstwa dokonane przez nich po zaprzestaniu działań wojennych. Naród radziecki jest narodem o wielkim sercu, narodem wielkodusznym. To samo mogę twierdzić o swoim narodzie i właśnie dlatego sprawa ta ma dla naszego narodu tak ogromne znaczenie. Pragniemy tylko, abyście wraz z nami omówili mimo wszystko to zagadnienie. Bardzo was proszę, abyście jednak omówili z nami tę sprawę. Proszę, abyście nie dali nam wrócić do siebie z oświadczeniem: rząd radziecki w ogóle odmówił rozmowy z nami na ten temat.

Teraz o Niemieckiej Republice Demokratycznej. Pan minister spraw zagranicznych Mołotow i — jak mi się wydaje — również Pan Bulganin mówili, że Niemcy powinni sami wziąć w swe ręce inicjatywę, aby się spotkać. Jest w tym wiele prawdy i zgadzam się z tym całkowicie.

Jednakże, Panowie, uważamy, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie może pretendować do tego, żeby reprezentować 17 czy 18 milionów Niemców mieszkających w strefie radzieckiej, ponieważ rząd ten nie jest uznawany przez mieszkańców strefy radzieckiej za swego przedstawiciela. Proszę mi wierzyć, że sprawa nie przedstawia się w ten sposób, że siedzimy tu naprzeciwko was i patrzymy z góry na te lub inne kraje; o tym nie może być nawet mowy. Gdy przekonamy się, że mamy przed sobą rzeczywistych przedstawicieli uznanych przez ludność strefy radzieckiej, usiądziemy z nimi przy jednym stole. Naród niemiecki — jestem o tym przekonany — będzie wówczas wiedział, na czym polega jego zadanie i jego obowiązki.

I chciałbym jeszcze coś powiedzieć, Panie Bulganin. Proszę pamiętać, że my, Niemcy, zdajemy sobie jasno sprawę ze swego położenia geograficznego. I nie można wyobrazić sobie żadnego lepszego czynnika, który by przemawiał przeciwko wojnie — gdyby podjęto kiedykolwiek próbę rozpętania wojny w Europie — ponieważ my najwięcej ucierpiemy wskutek wojny.

Chciałbym teraz przejść do tego, co powiedział Pan Chruszczow na temat stosunków gospodarczych. Ja również uważam, że między Związkiem Radzieckim a nami mogą rozwinąć się stosunki gospodarcze nader korzystne dla obu krajów. Chciałbym zaproponować, abyśmy pozostawili ten temat wojny i tematy powojenne i aby obie nasze strony, jeśli Pan się na to zgodzi, Panie Przewodniczący Rady Ministrów, przekonsultowały się na temat wygłoszonych dziś przemówień oraz abyśmy przynajmniej dziś przed obiadem zaczęli omawiać sprawę stosunków gospodarczych.

W związku z powyższym oświadczeniem K. Adenauera zabrał głos N. A. Bulganin.

**POWTÓRNE
OŚWIADCZENIE
N. A. BULGANINA**

Zanim przejdziemy do problemów gospodarczych — oświadczył N. A. Bulganin — uważam za niezbędne powiedzieć co następuje: Delegacja radziecka przyjmuje do wiadomości Pańskie oświadczenie, iż omówi Pan moje dzisiejsze wystąpienie i wystąpienie moich kolegów oraz rozpatrzy oświadczenie N. S. Chruszczowa. Chciałbym przejść do kwestii dotyczącej roli Niemców w przywróceniu jedności Niemiec.

Nie mogę inaczej nazwać jak napaścią tego co Pan powiedział o rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

ne! Aby obalić to, co Pan powiedział o rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wystarczyłoby przytoczyć następujące fakty.

Niedawno przebywałem z N. S. Chruszczowem w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Przejechaliśmy około 500 km. Byliśmy w przedsiębiorstwach przemysłowych i gospodarstwach rolnych, zwieiliśmy również wiele miast i osiedli. Stwierdziłem, jaki jest rzeczywisty stosunek ludności niemieckiej do swego rządu, do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Stosunek obywateli niemieckich dowodził, że ludność szanuje i uznaje rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz uważa go za swój rząd.

I wreszcie rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest rządem suwerennym, uznanym przez szereg państw europejskich, uznanym przez 2 wielkie mocarstwa — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Chińską Republikę Ludową. Wystarczy to, moim zdaniem, by obalić Pańskie oświadczenie. Sądzę, że przytaczana tu przez delegację NRF argumentacja nie przyczyni się do wzajemnego zrozumienia między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemiecką Republiką Federalną w sprawie rozwiązania problemu zjednoczenia narodu niemieckiego. Co się tyczy propozycji, by przejść obecnie do omawiania kwestii gospodarczych, to delegacja radziecka nie opouje przeciwko temu.

Oświadczenie w sprawie stosunków gospodarczych między Niemiecką Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim złożył sekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRF dr W. Hallstein. Wyrzcił on pogląd, że niezbędne są specjalne rokowania z rządem radzieckim w sprawie rodzaju wysokości wymiany towarowej.

W toku wymiany poglądów na ten problem N. S. Chruszczow zapytał kanclerza Adenauera czy uważa za możliwe prowadzenie rozmów w sprawie normalizacji stosunków handlowych w czasie obecnego pobytu delegacji NRF, czy też później. K. Adenauer odpowiedział, że obecnie delegacja NRF nie znając konkretnych warunków w dziedzinie gospodarczej, co jest ważne dla wszelkich rozmów na ten temat, nie może powiedzieć: „Za wieramy układ handlowy”. Na pytanie N. A. Bulganina, czy oznacza to, że odbędą się specjalne rozmowy, oraz że z NRF przyjedzie specjalna delegacja gospodarcza, kanclerz Adenauer odpowiedział, że miał właśnie na myśli specjalne rozmowy ze specjalną delegacją.

N. A. Bulganin wyraził na to zgodę.

Następnie przemawiał N. S. Chruszczow.

**POWTÓRNE
OŚWIADCZENIE
N. S. CHRUSZCZOWA**

Posiedzenie dzisiejsze — oświadczył N. S. Chruszczow — jest bardzo interesujące i bogate w treść. Jeśli ulegniemy namietnościom, trudno będzie rozwiązać omawiane problemy. Jeśli jednak trzeźwo, z państwowego punktu widzenia przedyskutujemy poruszane tu kwestie, jeśli nie dopuścimy do tego, by opanowały nas namietności, lecz my opanujemy namietności, to trzeba przyznać, że jest obecnie wiele spraw, nad którymi należy się poważnie zastanowić, ponieważ odbyła się bardzo owocna wymiana poglądów.

Rzecz oczywista, że stoją przed nami niemałe trudności. Trudności te polegają na tym, że stojmy na różnych stanowiskach o charakterze ideologicznym. Spotykamy się po raz pierwszy, dlatego odnosimy się do siebie z pewnym uprzedzeniem.

Dlatego też trzeba nieco czasu, abyście zarówno Wy jak i my usładowaliśmy sobie w pełni, że żyjemy na jednym świecie, na jednej planecie. Wy macie system kapitalistyczny, zaś my — socjalistyczny. My nie popieramy waszego systemu, a Wy nie popieracie nasze

go. Ale ponieważ systemy te istnieją, należy szukać jakiegoś wspólnego punktu widzenia, wspólnego punktu styczności dla normalnego współistnienia. Należy kierować się realną sytuacją.

Do powstania komunizmu „przyczynili się” i Wy, Niemcy. Przecież Marks i Engels urodzili się w Niemczech. Nawarzyliście piwa, więc sami wypijcie (śmiech).

ADENAUER: Zna Pan zapewne nazwisko Pferdmengesa? Jest on krewnym Engelsa.

CHRUSZCZOW: Oto dokąd sięgają korzenie.

Powstała sytuacja, gdy obok siebie istnieją dwa systemy — system socjalistyczny i system kapitalistyczny. Fakt ten powinniśmy brać za podstawę, albowiem jest to najważniejsze. Dlatego też szukamy porozumienia.

Rozumiemy Pana Adenauera. Nie chcemy uznać Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rozumiemy to dobrze. Przecież w ciągu wielu lat w krajach kapitalistycznych twierdzono, że Lenin — to człowiek-fantasta. Mówiono, że w Rosji nie może długo istnieć ustrój radziecki, stworzony przez wielkiego Lenina i założoną przez niego partię komunistyczną. Na Zachodzie mówiono, że kraj radziecki, to wielkie państwo na glinianych nogach. Mówiono tak że wiele innych tego rodzaju głupstw. Przez ile lat żadne państwo europejskie nie uznało Republiki Radzieckiej!

BULGANIN: Stany Zjednoczone nie uznawały nas przez 16 lat.

CHRUSZCZOW: Tak. Stany Zjednoczone nie uznawały Związku Radzieckiego przez 16 lat. Ale wskutek tego nie przestaliśmy myśleć.

Rozwija się i krepnie Chińska Republika Ludowa. Jej również nie uznają niektóre państwa kapitalistyczne, lecz Chińska Republika Ludowa nie przestaje z tego powodu istnieć.

Nowe zawsze rodzi się w mękach i przez czas długi nie jest uznawane przez to, co jest stare. Oto w takiej sytuacji znajduje się obecnie również Niemiecka Republika Demokratyczna.

Dlaczego mamy być przeciwni Niemieckiej Republice Demokratycznej? Czyżby dlatego, że jej lud ujął władzę w swe ręce i że gospodarka narodowa NRD rozwija się w interesie narodu niemieckiego. Czy jest to źle? Dlaczego rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej miałby nie wyrażać opinii narodu niemieckiego, jeśli broni interesów klasy robotniczej, chłopstwa, inteligencji pracującej swego kraju? Wy wysuwacie na plan pierwszy inicjatywę prywatną. Z jakiej racji robotnicy mają Was witać i popierać bardziej niż rząd, który broni pozycji klasy robotniczej?

Wasze stanowisko wobec Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest dla nas jasne, lecz nie można się z nim zgodzić. Wasz punkt widzenia nie jest absolutną prawdą. Rozumiemy, że jest to punkt widzenia określonych kół, przy tym nielicznych w stosunku do całej ludności kraju.

Nie wymagam, aby Pan ze mną się zgodził. Wiem z pewnością, że Pan się z tym nie zgodzi. Ale Niemiecka Republika Demokratyczna — to przyszłość. Jest to przyszłość nie tylko niemieckiego narodu. O tej przyszłości mówili Marks i Engels. Poparliśmy masę pracującą Niemiec, gdy zaczęli budować swą Niemiecką Republikę Demokratyczną na socjalistycznych podstawach. Udaje się to im w zupełności.

W toku dalszej wymiany replik kanclerz Adenauer wyraził zdanie, że różnica w poglądach ideologicznych nie stanowi przeszkody na drodze do współpracy między ZSRR i NRF.

Przy końcu posiedzenia postanowiono na wniosek N. S. Chruszczowa zakończyć wymianę poglądów w sprawach ogólnych i polecił ministrom spraw zagranicznych obu krajów, aby się zajęli opracowaniem konkretnych propozycji z uwzględnieniem dokonanej wymiany poglądów.

Z problemów IV Plenum KC PZPR (I)

Decyduje praca z ludźmi

Według informacji kierowni ka wydziału organizacyjnego KP w Białogardzie, wieszczorem 31 sierpnia miały się odbyć zebrania organizacji partyjnych w spółdzielni produkcyjnej Zagórze i w PGR Laski. Jest wieszczor. Ludzie w Zagórze zbierają się do snu. Nikt nie wie o zebraniu. Jeden z członków organizacji partyjnej, tow. Kazimierski zapewnia:

„Jeżeli przyjdzie ktoś z Komitetu Powiatowego, to się zbierzemy”.

Jakim sprawom ma być poświęcone zebranie, tow. Kazimierski nie wie.

Podobna sytuacja jest i w PGR Laski. Owszem. Był tu instruktor KP tow. Rydzewski. Mówił o „jakimś” zebraniu. Ale teraz go nie widzę — informują członkowie oddziałowej organizacji partyjnej. Oczywiście, gotowi są przyjść na zebranie nawet późnym wieczorem. Czy zapoznają się już z materiałami IV Plenum? — Nie.

W obu tych wypadkach ujawniła się podstawowa słabość naszych organizacji partyjnych na wsi: brak samodzielnego inicjatywy. Bierne wyzyskiwanie na dyrektywy „z góry”, z Komitetu Powiatowego. Trudno za to winić tylko organizację partyjną. Błąd tkwi przede wszystkim „u góry”. I można bez przesady twierdzić, że KP w Białogardzie nie przyswoił sobie jeszcze w dostatecznym stopniu wskazań III Plenum.

Realizacja uchwał IV Plenum wymaga ulepszenia całej naszej pracy partyjnej na wsi. Stąd wynika nierozdzielny związek wytycznych IV Plenum z postulatami jakie wysunęło III Plenum. Trzeba po prostu w codziennej działalności partyjnej nad wykonaniem zadań gospodarczych w rolnictwie, skonkretyzować bogaty ładunek ideologiczny III Plenum. Walkę o przestrzeganie lenińskich norm życia partyjnego musimy wiązać coraz ściślej z realizacją aktualnych zadań budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

W świetle materiałów do projektu uchwały w sprawie opracowania pięcioletniego planu rozwoju rolnictwa widzimy, że dotychczasowe wskaźniki wzrostu produkcji rolnej w Koszalińskim są niższe od średnich wskaźników w całym kraju. Jest to z jednej strony bolesna krytyka naszych słabości w kierowaniu rolnictwem. Jest to po drugie zadanie: „dogonić” inne województwa i uzyskać wydajność zbóż oraz wzrost hodowli w miarę planu pięcioletniego. Mamy więc w ciągu najbliższych pięciu lat zbierać przeciętnie z 1 hektara o 3,4 kwintala zboża więcej, mamy o 40 procent podnieść hodowlę. Zadania te nie są wcale łatwe. Przede wszystkim zaś wymagają gruntownego ulepszenia pracy partyjnej na wsi.

Organizacje partyjne muszą przejawiać maksimum inicjatywy w dziele wykrywania nowych możliwości, ulepszenia i rozwijania produkcji rolnej. Tylko w tych warunkach można będzie zapewnić systematyczne wykonywanie planów dalszego rozwoju rolnictwa, można będzie poważnie pchnąć naprzód koszalińską wsi.

Partyjne kierownictwo masami chłopów i robotników rolnych w walce o wyższe plony i wzrost hodowli — to konkretna i bezpośrednia praca w każdej gromadzie, spółdzielni produkcyjnej, państwowym gospodarstwie rolnym. Aparat i aktywność partyjny musi więc poznawać do głębi problemy wsi unikając powierzchowności i kampanijności. Wymaga to znajomości agrotechniki, ekonomiki i organizacji rolnictwa. W okresie dyskusji przed II Zjazdem i po III Plenum zrodziło się wśród pracowników aparatu partyjnego zainteresowanie wiedzą rolniczą. Niektóre komitety powiatowe (np. KP Kołobrzeg) podjęły nawet próby szkolenia rolniczego. Ale obecna sytuacja w tej dziedzinie odbiega daleko od rzeczywistych potrzeb.

Wśród pracowników Wydziału Propagandy KW nikt nie za poznaje się z podstawowymi chociażby zagadnieniami rolnictwa. A przecież w walce o wzrost gospodarki rolnej ogromnie ważna jest rola różnorodnych form agitacji i propagandy. Nie może to być ogólnikowa, oderwana od codziennych doświadczeń propaganda. Kierujemy ją do tych, którzy produkują zboże, mleko, mięso... Nieraz trzeba im podpowiedzieć co i jak zrobić dla lepszych wyników tej produkcji. Żadne ogólniki nie zastąpią tu rzetelnej wiedzy o rolnictwie i życiu wsi.

Trudno sobie wyobrazić dobrą pracę instruktora KP, którego wiedza rolnicza ogranicza się do rozróżniania gatunków zbóż. To nie jest anegdota, że zdolny organizator, ofiarny instruktor KP w Świdwinie tow. Zarzycki przyznał, że czasem rozmawia z chłopami jak „ślepy o kolorach”. Oczywiście jeżeli chodzi o sprawy fachowo-rolnicze.

Tow. Zarzycki uświadomił sobie w pełni konieczność szkolenia rolniczego. Inaczej nie pójdzie naprzód.

Instruktor KP to nie ten, co siedzi w terenie, wygłasza referaty i rozsiewa „doskonałe pomysły”, zaczerpnięte z ogólnych instrukcji. Odpowiedzialny pracownik aparatu partyjnego musi się razem z organizacją partyjną, razem z nią rozstrzygać i doprowadzać do końca polityczne i gospodarcze sprawy terenu. Jego pomoc jest skuteczna, jeżeli w parze ze znajomością polityki partyjnej na wsi idzie znajomość codziennej pracy chłopów i nowych zdobyczy wiedzy rolniczej.

Szczególne odpowiedzialności spada na grupy instruktorów KP do spraw POM i spółdzielni produkcyjnych. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że z pola widzenia tych grup wynika się wsi indywidualna z jej codziennymi troskami i bolączkami. A przed ciek terenem pracy instruktora KP nie może być wyodrębniona od reszty wsi spółdzielnia produkcyjna. Instruktor pracuje poprzez organizację partyjną. Jej umocnienie i oparty na zdrowych zasadach wzrost jest zasadniczym warunkiem gospodarczego rozwoju terenu.

III Plenum kierowało głó-

wy ogień krytyki przeciw osłabianiu więzi instancji i organizacji partyjnych, przeciw bliu rokracji i naruszaniu praworządności. Powiedzmy sobie otwarcie: nie przezwyciężyliśmy do końca tych słabości w naszej pracy.

O więzi z bezpartyjnymi można mówić jedynie w tym wypadku, jeżeli sama organizacja partyjna przejawia żywotną działalność, a każdy jej członek otrzymuje i wykonuje konkretne polecenia. Tylko taka organizacja zdolna jest kierować politycznym i gospodarczym życiem swego terenu, przewodzić bezpartyjnym w walce o wykonanie aktualnych zadań.

Role instruktora KP sprowadza się więc do rzeczowej, codziennej pomocy i dużej pracy ideologicznej z aktywnym i członkami partii. Jego zadaniem jest dopomóc w kształtowaniu prawidłowej więzi organizacji partyjnej z bezpartyjnymi, w przestrzeganiu praworządności. On ma uczyć organizację partyjną odwoływania się do pomysłowości, inicjatywy członków partii i bezpartyjnych i realizacji wniosków, płynących z oddolnej krytyki.

Ogólnopartyjna dyskusja nad materiałami IV Plenum przyczyniła się do sformułowania założeń rozwoju koszalińskiego rolnictwa w planie 5-letnim w odniesieniu do każdej wsi, gromady, powiatu. Jest to dyskusja nad bardzo konkretnymi materiałami i wymaga konkretnych wniosków. Dlatego też ogromnie wzrasta poczucie odpowiedzialności każdej organizacji partyjnej za sprawę swego terenu, za mądre i samodzielne decydowanie o możliwościach rozwoju rolnictwa, oparte o kolektywną myśl i działania partyjnych i bezpartyjnych.

ALICJA ZATRYBOWNA

Przygotowania do obchodu radosnego święta plonów

W setkach wsi, spółdzielni produkcyjnych i PGR naszego województwa wybiera się obecnie na zebraniach delegatów na dożynki centralne, które w tym roku po raz pierwszy odbędą się w stolicy naszego kraju — Warszawie, w dniu 18 września. Chłopi, spółdzielcy i załogi PGR wybierają najlepszych spośród siebie, mistrzów wysokich urodzajów i wzorowej hodowli, przodowników pracy w rolnictwie. M. in. w radosnym obchodzie tradycyjnego święta plonów nasze województwo reprezentować będą: Tamara Piekarska — malarzka chłopka z powiatu drawskiego, aktywistka ZSK, wzorowa hodowczyna trzody chlewniej i bydła — odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi,

Stanisław Dąbrowski ze wsi Kaldowo (pow. Człuchów) — mistrz wysokich urodzajów, który osiągnął 25 q żyta z ha, 27 q pszenicy, 29 q owsa i 340 q ziemniaków, Antoni Maciński — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Noskovo, jednej z przodujących w powiecie sławieńskim, Wandę Zawiszę z PGR Skibno zespół Bonin (pow. Koszalin) — aktywistka ZMP i przodownica pracy, która przy pielęgnacji buraków cukrowych wypracowała 400 proc. normy, a przy wózce zbóż — 170 proc. i wielu, wielu innych.

Ogółem z naszego województwa na centralne dożynki wyjeżdża 1500 delegatów, w tym 420 chłopów gospodarujących

indywidualnie, 330 spółdzielców, 220 delegatów PGR, 70 pracowników POM i 130 delegatów inteligencji wiejskiej. Poza tym wyjedzie grupa 130 przodujących LZS-owców i szereg zespołów artystycznych. M. in. zespół z Zakrzewa (pow. Złotów), zespół PDK Bytów, zespół wsielski z Pobłocia (pow. Słupsk), Polanowa (pow. Sławno), Sypniewa (pow. Wałcz), z Biskupnic i Biłcza (pow. Człuchów). Specjalne dwa pociągi, które wyjechały z Koszalin na 17 bm. powiozą delegatów na dożynki.

Dzień wcześniej wyjedzie grupa najbardziej zasłużonych chłopów i spółdzielców, by wziąć udział w spotkaniu z członkami rządu, zespoł artystyczny z Zakrzewa oraz sportowcy, którzy uczestniczyć będą w masowych pokazach gimnastycznych.

Województwo nasze na dożynkach wystąpi w barwach niebiesko-żółtych. Wojewódzki Komitet Obchodu Dożynek zwraca się z apelem do wszystkich delegatów i delegatów by w tych kolorach przygotowali chusty, kapelusze itp. części strojów i dekoracji oraz by licnie wystąpili w swoich strojach regionalnych. Poszczególne powiaty współzawodniczą w orygi- nalności i barwności ubiorów.

W ubiegłą i następną niedzielę w kilku powiatach i kilkudziesięciu gromadach naszego województwa odbywają się powiatowe i gromadzkie dożynki. W Człuchowie, Wałczu, Szczecinku, Kołobrzegu i Sławnie tradycyjne dożynki połączone były z otwarciem powiatowych wystaw rolniczych. W czasie uroczystości dożynkowych przodującym chłopom ze stawy wręczone odznaczania państwowe, nagrody rzeczowe i pieniężne.

Dużą pomoc w tegorocznej akcji żniwno-omłotowej udziela naszej wsi koszalińskiej żołnierze. Między innymi kilkudziesięciosobowa grupa żołnierzy przebywa w zespole PGR Biesiekierz. Zwieźli oni m. in. 565 ton żyta, 350 ton pszenicy i 200 ton grochu. Pomagając w omłotach wymłócili 127 ton żyta i 110 ton pszenicy. Obecnie koszą wykę.

Na szczególnie wyróżnienie za służącą tam grupy pomocy oficerów Brygada, Dobrzyńskiego i Brzezińskiego. Wśród żołnierzy wyróżnić trzeba: Brunona Dampca, Jana Lewandowskiego, Zdzisława Lisieckiego, Henryka Piechowłaka, Stanisława Kłosa, Witolda Grzanke oraz Romanowskiego i Petrykusa.

SYGNAŁ

Szybko usunąć „korek” w magazynach PZZ w Kołobrzegu

Na szosie wiodącej z Karścina do Kołobrzegu kursują traktory ciągnące przyczepy wyladowane workami ze zbożem. „Traktorowe pociągi” ze zbożem jeżdżą tam i z powrotem. Z PGR Karścino do magazynów PZZ i... z magazynów PZZ do spichrzy PGR. Onegdaj kierownik zespołu wysłało dwie przyczepy zboża na planową do stawy, w PZZ przyjęto jedną. Drugą odesłano z powrotem. A poprzedniego dnia rano odwołano przyjęcia w ogół, zaś po południu wzięto połowę tran sportu. Nie dlatego żeby zboże było mokre lub nazbyt zanieczyszczone. Po prostu rzekomo z powodu braku miejsca.

Taki kontredans powtarza się już od kilku dni.

A tymczasem w magazynach PGR Karścino leży ponad 500 ton ziarna konsumpcyjnego. Za tęca wszystkie pomieszczenia, musiano więc wstrzymać miłocę. Zboże to trzeba poza tym nieustannie przerabiać, co nie potrzebnie absorbuje wiele rak roboczych tak cennych w obecnym okresie.

Zjednoczenie PGR Koszalin wspólnie z PRN w Kołobrzegu zainteresuje się niewątpliwie tą sprawą i wspólnie z dyrektorem PZZ podejmą słuszną decyzję w celu usunięcia „korka” w magazynach PZZ.

Czekamy na wiadomość w jakim sposobie to uczyniono.

Aby nie opóźniać siewu

Ale oprócz zboża konsumpcyjnego potrzeba również zboża do siewu. A poważna część zboża (zwłaszcza żyta) w Karścinie posiada duży procent za nieczyszczenia kaskolem. Oczywiście można tylko na trylerach. Trzyryj są czynne przez całą dobę bez przerwy, ale w ten sposób można oczyścić tylko 15 ton dziennie. A to stanowi za mało.

siewów nie wolno przekroczyć, trzeba więc przyspieszyć przygotowanie ziarna, aby ziemia nie czekała.

Jak przyspieszyć? Zjednoczenie PGR Koszalin powinno przyjąć z pomocą zespołowi — i zamiast „poganiać” skierować do Karścina kilka trylerów z innego zespołu — gdzie nie są one w tej chwili potrzebne.

Agrotechnicznych terminów

(s)

(j/p)

LATO przeciągnęło się — to prawda. Rzadko w połowie września są tak piękne, upalne pogody, jak w tym roku. Nie więc dziwnego, że myśli o słotnej jesieni, o mroźnej zimie — odsuwamy od siebie, odganiamy, jak natrętą muchę. Jeszcze czas na to. Tak czynimy my, ludzie miast i wsi. Ale nie mogą odsuwać myśli o jesieni i zimie ci, od których zależy będzie to, czy przemysł i gospodarstwa domowe będą miały dość energii elektrycznej. Jakkolwiek bowiem poważnie nie rozbudowaliśmy nasz przemysł energetyczny i jego produkcja w porównaniu z rokiem 1938 wzrosła około czterech razy, to jednak zapotrzebowanie na energię elektryczną wskutek ogromnego rozwoju przemysłu, rozbudowy miast, elektryfikacji wsi, kolei itp., wzrasta jeszcze szybciej. Stąd pewne trudności w zaopatrzeniu w energię w okresach największego zapotrzebowania tej energii.

Nie mogą więc poddawać się béstrosce energetycy i kierownicy zakładów przemysłowych — wielkich odbiorców prądu. O co chodzi? Chodzi o jak najlepsze przygotowanie się do tzw. szczytu jesienno-zimowego zarówno przez zakłady energetyczne, jak i przez przemysł. Chodzi o to, by przygotowania te były tak przeprowadzone, aby nie było późną jesienią i zimą przerw w dostawie energii

elektrycznej do mieszkań i fabryk, aby wszelkie istotne potrzeby w tej dziedzinie były zaspokojone.

Minał przeszło miesiąc od chwili, gdy jedna z przodujących elektrowni — „Zabrze” — rzuciła znany już w całym kraju apel. Załoga tej elektrowni wezwiała wszystkie zakłady energetyczne w Polsce, aby w okresie poprzedzającym jesienno-zimowe, szczytowo zapotrzebowanie kraju na energię elektryczną oraz w czasie samego szczytu

najmniej, wykorzystywała ją jak najoszczędniej.

Zastanówmy się nad pierwszym zagadnieniem — przygotowaniem elektrowni. Można tu mówić o kilku problemach. Na początek sprawa remontów. Wreszcie — to miesiąc przeznaczony w gruncie rzeczy już na zakończenie tych prac. I trzeba powiedzieć, że wiele elektrowni, zwłaszcza przodujących, wykonało swoje zadanie. Co to znaczy „wykonało swoje zadanie”? Czy tylko to,

opóźnione. Powtarzamy — jeszcze jest ciepło, jeszcze dzień jest dość długi, jeszcze nie odczuwamy jakrawo niedociągnięć — tym bardziej więc elektrownie opóźnione muszą jak najszybciej odrobnić zaniedbania i natychmiast przyspieszyć prace remontowe.

Nie wolno też naszym energetykom zapomnieć o bardzo ważnej sprawie zabezpieczenia w paliwo. Nie chodzi tu tylko o zmagazynowanie pewnego, ustalonego normatywnie — zapasu węgla, lecz także o takie przygotowanie boeznic kolejowych, składowisk i dróg dojazdowych, aby z nastaniem deszczów i śniegów dowóz do bunkrowni był dogodny.

Tak więc — zadanie stojące przed załogami elektrowni, ich kierownictwem i organizacjami partyjnymi, jest jasne: wykorzystywać każdy dzień września na przyspieszenie prac remontowych i wszelkich innych o charakterze przygotowawczym do okresu jesienno-zimowego, osiągnąć jak najwyższą jakość remontów, uczynić wszystko, by nie tylko zapewnić nieprzerwaną, ciągłą dostawę prądu, lecz także — by dać go w miarę możliwości więcej, niż przewiduje plan.

J. WALKOWSKI

Przed szczytem jesienno-zimowym

tu — dolażyły jak największe starań dla maksymalnego wykorzystania mocy produkcyjnej elektrowni i zdolności przesyłowej sieci energetycznej. Aby to osiągnąć konieczne jest: bezwaryjny praca urzędów, rytmiczne utrzymanie wysokiego obciążenia elektrowni oraz jak najstaranniejsze wykonywanie i skracanie czasu trwania dorocznego remontu kotłów, turbin, generatorów i innych urządzeń.

Przygotowanie samych elektrowni jest jedną stroną medalu. Drugą jest przygotowanie odbiorców prądu, przede wszystkim przemysłu. To ostatnie można by określić w następujący sposób: tak zorganizować produkcję, poczynać takie zmiany, aby w okresie szczytu zużyć energię jak

że remont został przeprowadzony szybko i sprawnie? Nie, nie tylko. Korzystając bowiem z okazji kapitalnych remontów, przodujące załogi zwróciły dużą uwagę również na podniesienie mocy elektrowni.

Niesłychanie duże znaczenie ma jakoś przeprowadzonych remontów. Przecież od tego, jak dokonano remontu — solidnie czy „po lebkach” — zależy będzie sprawność działania agregatów, a z kolei — ciągłość dostawy prądu. Toteż najlepsze załogi energetyczne i na to zwracają wielką uwagę.

Wskutek nieprzygotowania na czas dokumentacji remontowej i niezbyt sprawnego przygotowania pracy w niektórych elektrowniach, remonty są poważnie

opóźnione. Powtarzamy — jeszcze jest ciepło, jeszcze dzień jest dość długi, jeszcze nie odczuwamy jakrawo niedociągnięć — tym bardziej więc elektrownie opóźnione muszą jak najszybciej odrobnić zaniedbania i natychmiast przyspieszyć prace remontowe.

Nie wolno też naszym energetykom zapomnieć o bardzo ważnej sprawie zabezpieczenia w paliwo. Nie chodzi tu tylko o zmagazynowanie pewnego, ustalonego normatywnie — zapasu węgla, lecz także o takie przygotowanie boeznic kolejowych, składowisk i dróg dojazdowych, aby z nastaniem deszczów i śniegów dowóz do bunkrowni był dogodny.

Tyle o producentach prądu elektrycznego. Poosta- je jeszcze niemięcej ważna sprawa głowiczych odbiorców energii — zakładów przemysłowych. A zatem kilka słów na ten temat. Co mogą zrobić fabryki, hurtownie, kopalnie, by mniej zużyć prądu — bez uszczerbku dla swej produkcji? Bardzo wiele. Po pierwsze zwiększyć moc własnych generatorów — tam, gdzie one są — by zmniejszyć pobór prądu z elektrowni; po drugie — tak zorganizować zmianowość pracy, by jej natężenie przypadło na godziny dzienne i nocne, a nie na popołudniowe i wieczorne; po trzecie — tak przebudować własne silniki i kontrolować ich wykorzystanie, by nie pobierały one nawet o fote więcej energii, niż to jest niezbędne.

Ale jest wiele takich zakładów, które dostawnie nie uczyniły nic, którym ta sprawa — jak widać — jest zupełnie obojętne. I tutaj nasze organizacje partyjne powinny włożyć wiele wysiłku, by te nieuczciwione wypełnić, by uświadomić załogom i kierownictwu konieczność oszczędności energii. Tylko wtedy — przy wspólnych wysiłkach energetyki i przemysłu — będziemy mieli zapewnioną nieprzerwaną dostawę energii elektrycznej dla przemysłu i osobistego użytku obywateli w trudnym okresie jesienno-zimowym.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Zobowiązania załóg ZPT

Wieczór literatury radzieckiej w Sianowie

Dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej załogi robotnicze podejmują liczne zobowiązania.

Jako pierwsze w naszym województwie, zobowiązania takie podjęły załogi zakładów podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego w Koszalinie.

zrealizują plan miesięczny września w 107 proc.

Wiele oszczędności przyniesie wykonanie zobowiązań podjętych przez robotników Białogardzkich Zakładów Przem. Terenowego.

SZPT — wysłuchali interesującej prelekcji oraz podzieleni się swymi wrażeniami o książkach i filmach radzieckich.

W drugiej części imprezy, odbył się wieczorek taneczny.

(js)

Zastanów się nim zrobisz tak...

Kontrola przeprowadzona przez inżynierów Zakładów Sieci Elektrycznych w Białogardzie wykazała, że na terenie powiatu szczecińskiego użytkownicy energii elektrycznej, przy podłączaniu silników nie dbają o bezpieczeństwo.

Ostrzega się chłopów, którzy używają silników przy młóceniu, aby ściśle przestrzegali przepisów, bowiem wszelkie niedbalstwo może stać się przy czyną groźnych wypadków.

KOSZALIŃSKIE MYCANKI



ARDZO nam się podoba napis świetlny, założony z okazji Festiwalu Filmów Radzieckich. Szkoła da jednak, że tylko w nocy.



D KWIETNIA br. żaden z istniejących na terenie naszego miasta ochotniczych zespołów artystycznych nie wystawił. Za to odpowiedzialni za pracę takich zespołów jak np. „Argedu”, ZBM, Betonowni i Spółdzielni Pracy Fryzjerów „Solidność” Instruktorzy ko Anyżko, Sołtyk, Zaleski i Inni „wystawili do wiatru” członków tych zespołów i czekająca na nowy program publiczność.



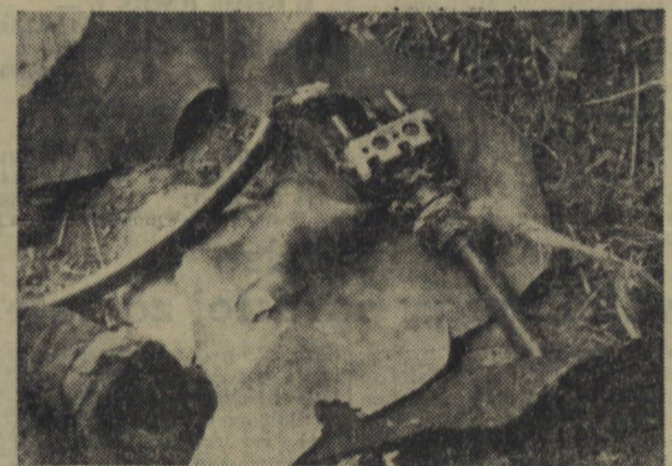
ZASTANAWIA nas „a-bo-to-moizm” tkwiący w niektórych mieszkaniec naszego miasta, patrzących obojętnie na urwisów biegających z piłką po klombach i skwerach. Również obojętnie patrzy na to funkcjonariusze MO. My także lubimy sport, ale... we właściwym miejscu.



W BUFECE koszańskiego dworca kolejowego wisi wywieszka, której budująca treść brzmi: „Q-sobom nietrzeźwym wina, ani piwa nie sprzedaje się, a my wlemy, że w praktyce jest inaczej.

CO? KIEDY KINNO

KOSZALIN — „Nowa Huta” — Zurbiniowie; gods. 18 i 20. „Młoda Gwardia” — Włosa. Kino-Teatr WDK — Podstęp swatki; godzina 17.30. SŁUPSK — „Polonia” — Stara forteca. „1 Maj” — Rimski-Korsakow. BIALOGARD — Na letnisku. — SZCZECINEK — Dziesięć partyzanta. WALCZ — Romeo i Julia. USTKA — Na bezludnej wyspie. SŁAWNO — Męty przewodnik. DARŁOWO — Tajemnica górskiego Jezera. BYTÓW — Królowa bała. MIASTKO — Rodzina Artamonowych. CZŁUCHÓW — Kotowski. ZŁOTÓW — Strażnica w górach. JASTROWIE — Skanderbeg. ŚWIDWIN — Próba wierności. DRAWSKO — Dignitarz na trawie. ZŁOCIENIEC — Pogromczyca tygryś. CZAPLINEK — Słusa dwóch panów. POLCZYŃ-ZDRÓJ — Świnarka i pastuch. KOŁOBZEG — Konik polny.



Na zdjęciu: tak oto „łaczył” kable ob. Wojciechowski. Prawda, że „przepisowo”?

„Pomorzanka” odnowiona, ale...

Przed kilkunastu dniami została oddana po remoncie do użytku restauracja „Pomorzanka” przy ul. Armii Czerwonej w Koszalinie.

Wchodząc do wnętrza nie widzimy już beczek od piwa, które ustawione przedtem na korytarzu, utrudniały przejście konsumentom. Bufet, w którym można dostać papierosa, słodycze i wina, przeniesiony został do pierwszej sali konsumpcyjnej.

Trzy sale konsumpcyjne wyglądają teraz przyjemnie i estetycznie. Świeżo wymalowana ne ściany i okna, czyste serwety na stołach, na których stoją wazoniki ze świeżymi kwiatami, firanki oraz nowe chodniki, uzupełniają urządzenie lokalu.

Nasuwa się jednak kilka uwag. Trzeba, by personel obsługujący był bardziej uprzejmy w stosunku do konsumentów. Należałoby też jak najszybciej wprowadzić osobne talerzyki do sałatek z pomidoro-

rów czy mizerii. Również oczekiwanie na posiłek nie powinno w „Pomorzance” trwać zbyt długo.

B. K.

KRONIKA PARTUJNA

UWAGA słuchacze WUM-1

Wieczorowy Uniwersytet Marxistyczny-Leninizmu zawiadomiam, że pierwsze zajęcie dla słuchaczy II roku odbędzie się w dniu 13 bm. od godz. 15 do 19 w gmachu KW PZPR (sala wykładowa i pr.).

Przypominamy słuchaczom II roku, że wejście do gmachu KW za okazaniem indeksu.



Dziś będzie dość pogodnie. Miejscami jednak nastąpią zachmurzenia, z możliwością przelotnych opadów. Nie będzie zbyt ciepło, gdyż temperatura w ciągu dnia nie przekroczy 21 ° C. Wiały będą dość silne wiatry z szybkością 3 — 7 m na sekundę.

Dzień Ziemi Koszalińskiej Drawsko

Młodzież ucząca się w Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa w Drawsku, otrzymała nowowytbudowane warsztaty mogące pomieścić przy pracy na jedną zmianę przeszło 150 uczniów.

Po ukończeniu tej szkoły absolwent otrzymuje pracę w zawodzie mechanika-traktorzysty.

Szkola posiada jeszcze 15 wolnych miejsc.

Drawski Komitet Obchodu Miesiąca Budowy Stolicy zorganizował w dniu 9 bm. akademię, na której dokonał podsumowania udziału poszczególnych zakładów pracy i organizacji społecznych w świadczeniach na Fundusz Budowy Warszawy.

(J. S.)

Sławno

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sławnie, dla usprawnienia zaopatrzenia konsumentów utworzyła w dniu 6 bm. przy ul. Rapackiego sklep z artykułami gospodarstwa domowego.

Sklep ten posiada bogaty asortyment towarów gospodarstwa domowego.

(kl)

Na naszych ekranach

»Stara forteca«



AKCJA filmu rozgrywa się w okresie po Rewolucji Październikowej, w małym ukraińskim miasteczku — Kamieńcu Podolskim. Niemym świadkiem przedstawionych wydarzeń są ruiny starej, wybudowanej w XIV w. twierdzy.

Film poświęcony jest młodzieży. Czołowymi postaciami są komсомолcy. To właśnie oni: Wasylj Mandżura (A. Susmin), Hala (T. Loginowa) i Pietia Maremucha (M. Kramar) ofiarnie walczy z gro-

źną bandą. Sceny tej walki przedstawione zostały ze szczególnym mistrzostwem. Gdy je oglądamy wzdruca nas nawet pewna naiwność młodych bohaterów, np. eburzenie Hali niezadowolonej z tego, że członek biura Komsomolu pozwala sobie na miłose westchnienia. Pragnie ona bowiem całkowie poświęcić się walce z wrogiem.

Ale wrog, to nie tylko bandyci. W gronie młodzieży też toczy się ostra walka. Na filmie poznajemy takich jak np. Katia Grigorienko, którzy idą haniebną drogą zdrady ojczyzny. Grigorienko wydaje w ręce petliurowców ukrywającego się bolszewika Sierguszina, który zostaje rozstrzelany.

„Stara forteca” — to jeszcze jedno dzieło sztuki filmowej stworzone przez kinematografię radziecką. Romantyzm bohaterów lat przedstawiony jest tu bez fałszywego patosu.

(re-ta)

(REWA)

Kto otrzymał nagrody w konkursie

P. I.

„I to jest potrzebne w gospodarstwie domowym”

W ubiegłą niedzielę, w auli Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa, gdzie w dniach od 4 do 11 bm. trwała wystawa artykułów gospodarstwa domowego, liczące zgromadzeni koszalinianie, a także w przeważającej liczbie koszalinianki, z niecierpliwością oczekiwały losowania nagród konkursu-ankiety „Głos” i „Argedu” pt. „I to jest potrzebne w gospodarstwie domowym”.

O godz. 18 przystąpiono do publicznego losowania nagród. Szczegółowych ich zdobywców oklaskiwali gorąco zebrani na sali uczestnicy konkursu. Szczególnie burliwie oklaski towarzyszyły wręczeniu pierwszej nagrody — radioodbiornika „Pionier” — Helenie Sobczak, która — jak nam sama wyznała — od dawna pragnęła posiadać własne radio. Po rozlosowaniu nagród wystawa została zamknięta.

Poniżej podajemy listę nagrodzonych:

- 1. Radioodbiornik „Pionier” — Helena Sobczak — Koszalin, ul. Armii Czerwonej 23/5.
2. Wózek dziecięcy sportowy — Sabina Komanińska — Koszalin, ul. Zielona 8.
3. Kuchenka elektryczna dwupłomieniowa — Anna Olejniczak — Koszalin, ul. Dzierżyńskiego 11.
4. Serwis kawowy na 6 osób — Feliks Waligóra — Koszalin, ul. Spółdzielcza 11.
5. Komplet garnków emalowanych — Krystyna Rogalska — Koszalin, ul. Marińska 24.
6. Szczotka do zamiatania — Leon Konieczny — Koszalin, ul. Zwycięstwa 34.
7. Wazon kryształowy — Władysława Bielicka — Koszalin, ul. Zwycięstwa 174.
8. Elektryczne żelazko do prasowania — Halina Szezech — Koszalin, ul. Marińska 24.
9. Stojak-kwietnik z wikliny — Ryszard Konon — Koszalin, ul. Zwycięstwa 58.
10. Maszynka do mięsa — Elżbieta Zółtek — Koszalin, ul. Zwycięstwa 174/3.
11. Fartuch podgumowany — Barbara Mrugała — Koszalin, ul. Wypiąńskiego 11.
12. Wiadro z miążgi drzewnej —

Halina Markowska — Koszalin, ul. Lutyków 23.

Ci, którzy nie odebrali swych nagród, mogą je otrzymać w najbliższych dniach, po uprzednim porozumieniu się z dyrektorem „Argedu”. Przy odbiorze należy okazać dowód osobisty.

Uczniowie-korespondenci rozpoczęli nowy rok szkolny

W dniu wczorajszym w Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym odbyło się uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego połączone z I konferencją naukową.

W pierwszej części dyrektor Liceum tow. Stanisław Matysiakiewicz zapoznał wszystkich zebranych z zadaniami szkoły, a następnie tow. Edward Pikutowski opowiedział

im o metodach nauki i formach współpracy szkoły z uczniem.

W drugiej części odbywały się 8-godzinne zajęcia naukowe w poszczególnych klasach.

Ogółem w nowym roku szkolnym naukę rozpoczęło ponad 300 uczniów-korespondentów z różnych miejscowości północnej części województwa koszalińskiego.

W klubie TPP-R

Wiele ciekawych imprez z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbywa się w zakładach pracy, w miastach i na wsi. Do obchodu „Miesiąca” przystąpił również koszaliński Klub TPP-R.

W dniu 14 bm., z okazji przy padającej w tym dniu rocznicy wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy, odbędzie się w Klubie spotkanie z uczestni-

kiem walk o wyzwolenie Warszawy. W programie przewidziana jest również część artystyczna.

W dniu 17 bm. zorganizowana zostanie wieczornica poświęcona rocznicy urodzin Feliksa Dzierżyńskiego. Organizatorem wieczornicy jest przedstawiciel WODKO oraz absolwent szkoły muzycznej w Szczecinie ob. Cybulski.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, TYNKARZY, CIESLI, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych przyjmie od zaraz Zjednoczone Budownictwo Miejskiego Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie, ul. Szeroka (baraki).

UCZNI CHĘTNYCH DO ZDOBYCIA ZAWODU murarza, tynkarza, betoniarza, cieśli zatrudni od zaraz Zjednoczone Budownictwo Miejskiego Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie, ul. Szeroka (baraki). Po ukończeniu kursu uczeń otrzymuje zaświadczenie uprawniające do wykonywania zawodu. Płaca w/g układu zbiorowego.

K-324-0

STOLARZY na stolarkę budowlaną — urządzenia sklepowe zatrudnią od zaraz Warsztaty Remontowo-Montażowe w Białogardzie ul. Batalionów Chłopskich 2. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Gp-234-1

Czytajcie prasę partyjną

Moskwa—Rostów—Tbilisi

notatki z podróży (I)

Pawilon pachnący zbożem

Wielu, wielu cudzoziemców-turystów, członków różnych delegacji z Europy, Azji, Ameryki, zwiedzających obecnie Związek Radziecki. Spotkać ich można wszędzie — na ulicach Moskwy, w pociągach i samolotach kursujących na ogromnych trasach. Zwracają uwagę na przemyśle, kolechozy i sowchozy, oglądają sklepy i przedstawienia teatralne, wdają się w rozmowy i dyskusje z pasażerami w pociągu, z nabywającymi towary w magazynach, z robotnikami jeżdzącymi obiad w fabrycznej stołówce. Zainteresowanie życiem gospodarczym i kulturalnym Kraju Rad, powszednim dniem obywatela radzieckiego jest ogromne. W czasie podróży Moskwa — Rostów, wybrzeże Morza Czarnego, Tbilisi można było znaleźć odpowiedź na wiele problemów interesujących i czytelnika polskiego.

NIE MA TU EGZOTYKI

Gdyby przyjeżdżający do Moskwy z zagranicy nie znał podstawowych problemów gospodarczych Związku Radzieckiego, gdyby nie zdawał sobie sprawy z tego, jak bardzo problemami tymi żyje obywatel radziecki, zdziwiłby się jak wielkim powodzeniem wśród zwiedzających Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza cieszy się pawilon „Zboże”. Nie ma tu bowiem tak różnorodnych i atrakcyjnych ekspozycji, jak w innych pawilonach. Nie przyciągają tu tłumów, tak jak w pawilonie gruzińskim, ciepłarnie z owocującymi drzewami cytrynowymi, pomarańczowymi, mandarynkowymi i innymi roślinami podzwrotnikowymi.

Umieszczony w pierwszej sali napis głosi: „Gospodarka zbożowa — podstawa wszelkiej produkcji rolniczej”. Stąd wypływa wielkie zadanie, które przed narodem radzieckim postawiło stycziowe Plenum KC KPZR: „Dziesięć miliardów pudów zboża produkcji rocznej osiągnąć w ciągu najbliższych 3—4 lat”. Umieszczono na tym napisem ogromnych rozmiarów panorama po kazuje, jaką drogą trzeba było przebyć od pierwszych dni władzy radzieckiej aż do chwili obecnej, po to, by ilość dziesięć miliardów pudów rocznie mogła być w pełni realizowana. A o tym, jaką drogą trzeba iść dalej — mówią przodujące doświadczenia kolechozów i sowchozów różnych rejonów.

METODY GODNE ZASTANOWIENIA

W sali poświęconej osiągnięciom w uprawie pszenicy, jedno z zestawień pokazuje znaczenie nowoczesnych metod siewu. Kolchoz „Czerwony rolnik”, w rejonie bobryńskim, na Ukrainie, na polach zasianych systemem krzyżowym, otrzymał w ciągu ostatnich trzech lat zbiory wyższe o 3—4 kwintale pszenicy z hektara, niż na polach zasianych systemem rzędowym. Patrząc na to zestawienie, pomyślam, jak wiele dyskusji toczy się u nas na wsł nad tym, czy opłaci się wprowadzenie siewu krzyżowego.

ROŚLINA PODNOŚĄCA WYSOKOŚĆ DNIÓWEK

W pawilonie „Zboże” specjalną salę poświęcono kukurydzy. Tu właśnie, wśród zwiedzających jest dojarka, Klawdia Celinko, z kolchozu im. Frunze, na Krymie. Na Wystawę przyjechała w nagrodę za to, że w ciągu 6 miesięcy br. udoiła przeciętnie od 1 krowy 1500 kg mleka. Mówi, że mogłaby osiągnąć znacznie więcej, gdyby w jej kolchozie w roku ubiegłym tak, jak w roku bieżącym, zaszedło no kukurydzą na obszarze 560 ha. Dojarka wymiata swoje notatki i od niej to, jak od wykształconego zootechnika, dowiadujemy się, że podczas gdy owies przy średnim urodzaju (16 q ziarna i 24 q słomy) daje 3 220 jednostek pokarmowych z ha — kukurydza, doprowadzona do stanu mleczno-woskowatej dojrzałości, przy średnim urodzaju (90 q kaczanów i 210 q łądy z liśćmi) daje 6 750 jednostek pokarmowych z ha.

— No tak — przerywam w wody kolchoźnicy — ale uprawa jednego ha kukurydzy wymaga znacznie więcej pracy niż 1 ha owsa.

Oprowadzający po pawilonie specjalista-naukowiec, Roman Najmnik potwierdza słuszność wywodów kolchoźnicy.

Klawdia Celinko domagała się u siebie w kolchozie zwiększenia arealu uprawy kukurydzy i miała rację. Jesteśmy właśnie przy stoiszku obrazującym osiągnięcia w uprawie kukurydzy kolchozu „Droga nowego życia”, leżącego w rejonie podmoskiewskim. Jeszcze 3 lata temu kolchoz ten uprawiał tylko 2 ha kukurydzy. W roku ubiegłym zwiększył plantację tej rośliny do 40 ha, a w roku bieżącym kukurydza zajmuje 113 ha — niemal jedną trzecią powierzchni pol uprawnych. Dlaczego?

Bo już w roku 1954, dzięki większej uprawie kukurydzy, można było sporządzić 10 ton kiszonki na krowę. W wyniku tego mleczność wzrosła z 1022 kg mleka od sztuki w roku 1953 do 3 409 kg w roku ubiegłym. Dalsze zwiększenie arealu uprawy tej rośliny w roku bieżącym — to dalszy szybki wzrost produktywności inwentarza, podniesienie liczby pogłowa, a co za tym idzie — dochodów z gospodarstwa i wysokości dniówki obrachunkowej kolchoźników.

INSTYTUTY POMNAŻAJĄCE URODZAJ

Najwybitniejsi spośród naukowców spoglądają na zwiedzających z portretów, umieszczonych na ścianach sali. Jest wśród nich i dyrektor Wystawy, akademik Cielin, twórca nowych odmian pszenicy ozimej, pracujący obecnie nad wytworzeniem pszenicy wieloletniej, dającej dwa pokosy w ciągu roku. Widzimy tu portrety Lysenki, Lisicina, twórcy lisińskiego żyta, i wielu, wielu innych, którzy pracą swą pomagają kolchoźnikom w uzyskiwaniu coraz wyższych plonów.

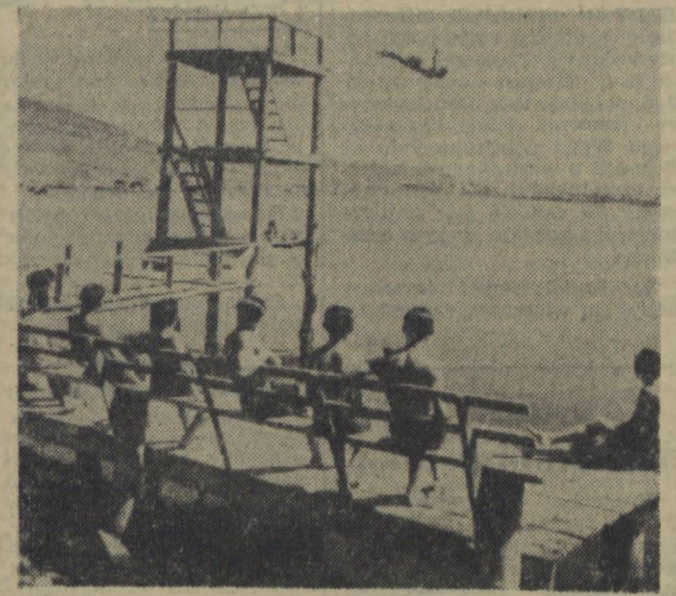
A po środku sali ogromnych rozmiarów gabłota, podzielona na małe okienka, zawierająca 700 kłosów różnych odmian zbóż.

Wychodzimy bocznym wyjściem z pawilonu. Na obszernej placu ustawiono nowoczesne maszyny do uprawy i zbioru zbóż. Widzimy tu znany z naszych pól — ulepszony kombajn S-4, a obok niego kombajn wyprodukowany w 1954 roku — ZM-2.1, niski tnący zboże, wydmuchujący plewy do przyczepionej beczki. Jest też ulepszony przez Malcewa — Stalnicę 6. Maszyny te stworzyli ludzie radzieccy, a każda z nich w ręca w pracy dziesiątki rąk ludzkich.

J. K.

SPORT—SPORT—SPORT—SPORT

Pływanie-masowa dziedzina sportu w ZSRR



Na zdjęciu: w kolchozowej przystani wodnej we wsi Trunowskoje w Kraju Stawropolskim.

Szczegółowe wyniki II dnia meczu Polska—Węgry

Wyniki:
Kobiety: 80 m ppł. — 1. Gyarmati (W) 11,4, 2. Wagner (P) 11,4, 3. Siowińska (P) 11,8, 4. Nemeth (W) 11,9; oszczep — 1. Majka-Dobrzycska (P) 49,87 (rekord Polski), 2. Vigh (W) 48,78, 3. Ciachówna (P) 46,69, 4. Pitroff (W) 45,38; dysk — 1. Seredi (W) 44,91, 2. Dmowska (P) 42,79, 3. Sobocińska (P) 42,13, 4. Vician (W) 40,46; 200 m — 1. Neszemlyi (W) 24,1 (wyrównany rekord Węgier), 2. Kusionówna (P) 24,4, 3. Lerczakówna (P) 24,6, 4. Gremingerne (W) 24,9.
Mężczyźni: skok w dal — 1. Grabowski (P) 7,73, 2. Iwański (P) 7,50, 3. Foeldeczy (W) 7,38, 4. Jakabfi (W) 7,19; 3000 m z przeszk. — 1. Chromik (P) 8,40,2 (rekord świata), 2. Rozsojny (W) 8,45,2 (rekord Węgier), 3. Jeszensky (W) 9,08,0, 4. Graj (P) 9,15,4; 110 m ppł. — 1. Reterzar (W) 14,8, 2. Bugala (P) 14,8 (rekord Polski wyrównany), 3. Csenger (W) 14,9, 4. Kardaś (P) 15,0; 800 m — 1. Rozsavolygi (W) 1,48,8, 2. Szentgall (W) 1,48,8.

W III lidze walki coraz bardziej zacięte

Ostatnia niedziela rozgrywek w III lidze potwierdziła tezę, że im bliżej do końca, tym walki stają się coraz bardziej zacięte, a drużyny zajmujące dalsze miejsca w tabeli stają się groźne dla czołówki.
 Kibiców piłkarskich Koszalin uciechy niewątpliwie fakt, że Gwardia Koszalin nadal utrzymuje swą dobrą formę. W niedzielę grała ona w Gdyni z groźną drużyną miejscowej Arki i mimo to zdołała wywieźć z obcego terenu 1 pkt. Gwardziści ci przy odrobienie szczęścia mogli ten mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść, a w ostatniej minucie gry bramkarz gdyński w nieprawdopodobny sposób obronił na róg bardzo silną bombę prawoskrzydłowego koszalinianina.
 Nie powiodło się drugiemu naszemu reprezentantowi w III

II liga piłkarska

W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo II ligi w niedzielę 11 bm. uzyskano wyniki:
 Polonia Leszno — Naprzód Lipiny 2:0 (1:0)
 Sparta Warszawa — CWKS Bydgoszcz 0:0
 Budowlani Opole — Tarnovia 2:0 (1:0)
 Stal Gdańsk — Gwardia Klecie 4:0 (2:0).

Na boiskach piłkarskich województwa

Ubiegła niedziela przyniosła nowe spotkania mistrzowskie we wszystkich klasach piłkarskich naszego województwa. Jak zwykle tak i teraz nie obyło się bez wielu niespodzianek.

W KLASIE A
 Czołowe drużyny piłkarskie z klasy A popisały się w niedzielę dobrą formą odnosząc zdecydowane zwycięstwa nad swoimi przeciwnikami. W uzupełnieniu wczoraj zamieszczonych wyników podajemy, że w pozostałych meczach Kolejarz Szczecinek pokonał Spartę z Połczyna 2:1. Niespodzianką, której z pewnością nikt nie przewidywał było zwycięstwo Kolejarza Białogard w Wałcu w meczu z miejscowym Orłem w stosunku 4:1. Po tych spotkaniach nieoiczajna tabela rozgrywek klasy A ukształtowała się w następujący sposób:

LZS Grapice	16	26	56:18
Sparta Drawsko	17	25	44:24
Kolejarz Słupsk	17	23	50:29
Kolejarz Szczec.	18	21	42:42
Start Koszalin	15	20	38:30
Orzeł Wałcz	17	16	34:41
LZS Słupsk	17	15	25:26
Budowl. Człuch.	16	14	38:36
Kolej. Białogard	16	13	29:35
Sparta Połczyn	16	10	28:47
Sparta Złotów	17	8	22:47
Sparta Koszalin	16	7	22:51

KLASA B

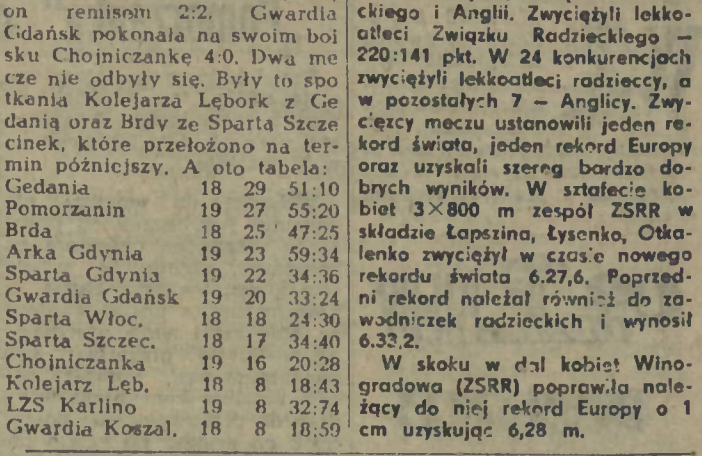
Również dalszą kolejną spotkań rozegrano w klasie B. Do największej niespodzianki w grupie „północ” doszło na boisku w Sławnie. Miejscowy LZS prowadzący w tabeli rozgrywek tej grupy klasy B uległ LZS Myślino 0:1. W Świdwinie miejscowy Kolejarz zremisował ze Zniczem z Sianowa 4:4. Gwardia Darlowo zwyciężyła u siebie Budowlanych z Białogardu 2:1. Spotkanie rezerw III-ligowców koszalińskiej Gwardii i LZS-u Karlino zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3.
 Z grupy „południe” otrzymałmy dotychczas informację tylko o dwóch meczach. Spotkanie liderów tej grupy: Włókniarza ze Złocieńca i Sparty Bytów nie dało ostatecznej odpowiedzi na pytanie, która z tych drużyn jest lepsza. Zakończyło się ono bowiem remisowo 1:1. W innym meczu w tej grupie Budowlani ze Złocieńca zwyciężyli LZS Kepice 2:1.

ZSRR—Anglia 220:141 pkt.

Na moskiewskim stadionie Dynamo odbył się w niedzielę 11 bm. lekkoatletyczny mecz między reprezentacją Związku Radzieckiego i Anglii. Zwyciężyli lekkoatleci Związku Radzieckiego — 220:141 pkt. W 24 konkurencjach zwyciężyli lekkoatleci radzieccy, a w pozostałych 7 — Anglii. Zwycięzcy meczu ustanowili jeden rekord świata, jeden rekord Europy oraz uzyskali szereg bardzo dobrych wyników. W srafacie kobiet 3x800 m zespół ZSRR w składzie Łapszina, Łysenko, Otkalenko zwyciężył w czasie nowego rekordu świata 6,27,6. Poprzedni rekord należał również do zawodniczek radzieckich i wynosił 6,33,2.
 W skoku w dal kobiet Winogradowa (ZSRR) poprawiła należący do niej rekord Europy o 1 cm uzyskując 6,28 m.

Wczasy campingowe PTTK

Jedną z atrakcyjnych i przyjemnych form spędzenia urlopu są wczasy campingowe prowadzone przez PTTK. Ośrodki campingowe rozrzucone w malowniczych okolicach kraju cieszą się w b. roku dużą popularnością. Na zdjęciu: w ośrodku campingowym PTTK w Jastarni.



Odpryski-tym razem emigracyjne

KANAPKI Z KAWIEM I... PANIA DANUTA
 Emigracyjny „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” bardzo zaprasza na otwarcie sezonu powakacyjnego w kabarecie prowadzonym przez sanacyjnego dziennikarza. Wystąpi tu śpiewaczka, Danuta Karell i skrzypek, Adam Gipsy, „o cygańskim wyglądzie i temperamentie”.
 Dziennik dodaje, że właściciel, którego „dole i niedole życia uchołdźczego zmusiły przez pewien czas do pracy w jednej z kontynentalnych restauracji Londynu, nauczył się tam przygotowywać zakąski. Na powakacyjne otwarcie przyrządził kanapki z kawiołem jako dodatkową, obok pani Danuty, atrakcję swego klubu”.
 Panowie z „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” zawsze słyneli z tego, że są ludźmi bardzo kulturalnymi. Gdyby ludźmi kulturalnymi nie byli, to napisaliby na pewno o występach pani Danuty jako dodatkowej, obok kanapki z kawiołem, atrakcji kabaretu...
CZASZKA PRACUJE!
 Od spraw artystyczno-gastronomicznych dziennik przechodzi do najważniejszych zagadnień międzynarodowych. I rzuca nieco światła na dokonywaną przez Związek Radziecki demobilizację 60 000 żołnierzy. O 60, wbrew temu lansowanemu nawet przez polityków i prasę zachodnią, krok ten należy ocenić jako posunięcie... arywojenne. Kroku tego nie należy bowiem „lekkomyślnie ze względów gospodarczych, a mianowicie chęci uzyskania rąk do pracy w ciężkim przemyśle i rolnictwie sowieckim”... Zdanie to trafiła nam w pełni do przekonania.
 (Mat.)

KAWALEK SERCA I MOC NIENAWISCI

I jeszcze jeden ważny problem międzynarodowy w oświetleniu tegoż dziennika. Problem Goa — kolonii portugalskiej w Indiach. Posunięcia rządu Nehru, mające na celu wywołanie tego hinduskiego terytorium, bardzo się nie podobają dziennikowi. A oto dlaczego:
 „Nie zajmowalibyśmy się tak obszernie sporem na Półwyspie Indyjskim, gdyby nie rola, jaką w polityce międzynarodowej odgrywa Nehru i gdyby nie hasła, które głosi. Nehru występuje wobec całego świata jako niezłomny szermierz pokoju... Tenże pan Nehru przebywał niedawno w Moskwie, gdzie na odjeźdźnym powiedział, że „zostawia tam kawalek serca”...
 Są to istotnie — z punktu widzenia redaktorów „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” — rzeczy nie do wybaczenia. Nawet, jeśli sprawa jest słuszna. Raczek po stokroć niech żyje... kolonializm portugalski w Indiach. Toast ten wzniosła na pewno panowie-emigranci w kabarecie sanacyjnego dziennikarza, słuchając śpiewu uroczej pani Danuty i palaszując kanapki z kawiołem...
 (Mat.)